Wydanie DE

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. | WTOREK, 9 PAŹDZIERNIKA 1934 | NR. 278

Zamach Klimczoka na stróża zamku ks. Sułkowskiego

Nieudałe morderstwo w Bielsku

Bielsko, 8. października.

5 bm. całe Bielsko i okolica poruszone zostały sensacyjną wiadomością o nieudałem **morderstwie, którego dokonać chciał... Jan Klimczok na osobie stróża zamku księcia Sułkowskiego,** niejakiego Klimonta.

Mianowicie Jan Klimczok, noszący imię i nazwisko **osławionego przywódcy bandy rozbójników śląskich — Jana Tadeusza hr. Klimczoka** — spokrewnionego według głośnej na Śląsku legendy z rodem książąt Sułkowskich, jest **emerytowanym funkcjonarjuszem kolejowym.** Klimczok jest niebezpiecznym dla otoczenia **umysłowo-chorym i niejednokrotnie już usiłował popełnić szalony czyn.**

Krytycznego dnia Jan Klimczok napadł na stróża zamku księcia Sułkowskiego w Bielsku **i usiłował mu rozpłatać głowę siekierą.** Na rozpaczliwy krzyk napadniętego zbiegli się mieszkańcy zamku i przechodnie, którzy **wyrwali siekierę z rąk szaleńca,** poczem go rozbroili.

Wezwana na miejsce napadu policja przytrzymała Klimczoka i osadziła go w areszcie.

Według krążących w Bielsku wersyj, Jan Klimczok uroił sobie, że jest potomkiem w prostej linji **hrabiego Jana Klimczoka** i na tem tle cierpi na megalomanję, zdradzając żądzę... krwi i wielkich czynów, któreby rozsławiły jego imię. Prawdopodobnie też Klimczok chciał się się w ten sposób **pomścić za krzywdę, wyrządzoną według legendy jego rzekomemu przodkowi przez pradziada księcia Sułkowskiego.** (as)

Strzały do okrętów francuskich w Smyrnie

Przykre zajście w tureckim porcie wojennym

Wiedeń, 8. 10. Tel. wł.

Ze Stambułu donoszą, jakoby w czasie wizyty francuskich okrętów wojennych na wodach tureckich wydarzyć się miało **przykre zajście.** Od kilku dni zapowiedziana była wizyta w Stambule 2-ch nowoczesnych kontrtorpedowców francuskich „Geuparda" oraz „Cassarda". Okręty te zamierzały uprzednio odwiedzić port smyrneński, będący tureckim portem wojennym, do którego **nie mają prawa wjazdu okręty wojenne obcych państw.** Kontrtorpedowce francuskie usiłowały mimo zakazu zbliżyć się do portu, wskutek czego **tureckie baterje lądowe oddały kilka ostrych strzałów w kierunku okrętów francuskich, które ze swej strony również odpowiedziały strzałami.**

11 ofiar napadu pod Cicikarem

Londyn, 8. 10. Tel. wł.

Z Charbina donoszą a napadzie, dokonanym w pobliżu Cicikaru przez **uzbrojoną bandę chińską na autobus japoński, wiozący kolonistów.** Wywiązała się ostra strzelanina, w wyniku której **5 Japończyków i 6 Koreanczyków zostało zabitych.** Bandyci uprowadzili ze sobą w góry 4 obywateli mandżurskich z żonami i dziećmi.

„Kościół narodowy" w Niemczech

Berlin, 8. 10. Tel. wł.

Jak donosi katolicka „Germanja", **w Essen powstał związek pod nazwą „Katolicki narodowy ruch kościelny"**, do którego należeć mogą Niemcy-chrześcijanie wszystkich wyznań. Celem związku jest stworzenie **„Katolickiego niemieckiego kościoła narodowego" z kierownictwem niezależnem od Rzymu i językiem liturgicznym niemieckim.**

W Hiszpanji krew płynie dalej

Wszyscy przywódcy rewolucji aresztowani

Paryż, 8. 10. Tel. wł.

Z Madrytu donoszą o zaciętych walkach w pobliżu Gijon. Rewolucjoniści, którzy pod naporem ataku piechoty wycofali się na wzgórze Santa Catharina, gdzie się okopali, **wzięci zostali wczoraj po południu pod ogień dział krążownika „Libertad". Zwycięstwo wojsk rządowych w Katalonji jest zupełne.** Dowódca wojsk, generał **Barted,** obsadził w Barcelonie wszystkie gmachy rządowe i stację radjową silnemi posterunkami. Szef prowizorycznego rządu katalońskiego, **Companys, oświadczył po swem aresztowaniu, iż bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za ostatnie wypadki.** Również aresztowany burmistrz miasta oświadczył, iż przyjmuje odpowiedzialność zaw ydarzenia na ratuszu. Do Barcelony odejść mają dla zluzowania wojsk rządowych bataljon piechoty wzmocniony eskadrą lotniczą. W porcie barcelońskim stoją 4 kontrtorpedowce, gotowe każdej chwili do akcji.

Paryż, 8. 10. Tel. wł.

Z Madrytu donoszą, że w Austrji i **północno - wschodniej Katalonji toczą się dalsze walki. W Gijon (Austrja) powstańcy zajęli gmach urzędu marynarki, skąd rozpoczęli ogień do nacierających oddziałów wojskowych.** W Gerone (Północna Katalonja) powstańcy otworzyli ogień na wkraczające do miasta oddziały wojskowe, przyczem dwóch oficerów zostało zabitych, a kilkunastu żołnierzy rannych. W Barcelonie dochodziło w ciągu nocy do częstej strzelaniny na ulicach. Według wiadomości, otrzymanych w godzinach rannych, sytuacja zarówno w stolicy Katalonji, jak i w innych miastach prowincji, zdaje się być całkowicie opanowana.

Paryż, 8. 10. Tel. wł.

„Le Matin" donosi z Barcelony, że b. premjer hiszpański, **Azana, który stanął na czele prowizorycznego rządu hiszpańsikego, utworzonego w Katalonji,** oraz **trzech przywódców katalońskich zostało wczoraj aresztowanych w chwili, gdy usiłowali wejść na stojący w porcie barcelońskim statek,** na którym zamierzali udać się do Francji.

Jak donosza z Madrytu, aresztowano w ciągu dnia wczorajszego w Barcelonie 500 osób.

Paryż, 8. 10. Tel. wł.

Do Gibraltaru przybyła duża grupa uchodźców po ostatnich rozruchach. **Między uciekinierami ma się znajdować trzech byłych ministrów.**

Na pokład statku „Uruguay" przewieziono pod strażą **b. prezydenta Katalonji, Companysa i innych członków tymczasowego rządu katalońskiego,** jak Martina Esteve, Vemtura Castola, Martin Barrera, Commorera i innych. Na statku internowano pozatem **przewodniczącego parlamentu katalońskiego, burmistrza i wszystkich urzędników miejskich Barcelony.**

Pogrzeb śp. ks. Prałata Skowrońskiego w Mikołowie



J. E. ks. biskup Adamski i ks. infułat Kasperlik na czele orszaku pogrzebowego.



Trumna ze zwłokami śp. ks. prałata Skowrońskiego, niesiona na barkach górników.

Ostatnia droga wielkiego kapłana - patrjoty

Pogrzeb śp. ks. prałata Skowrońskiego w Mikołowie

W ub. poniedziałek rano w Mikołowie odbył się pogrzeb ś. p. **prałata Aleksandra Skowrońskiego, prepozyta kapituły śląskiej i proboszcza parafji mikołowskiej.** Uroczystości pogrzebowe stały się potężną manifestacją tych wszystkich, dla których Zmarły był uosobieniem Dobroci i Prawdy oraz wzorem pasterza-kapłana i naprawdę zasłużonego obywatela - patrjoty. W pogrzebie wziął udział dosłownie cały Śląsk. Wśród uczestników tych smutnych a wspaniałych jednocześnie uroczystości stanęli w pierwszym rzędzie: ks. biskup śląski, dr. A d a m s k i, ks. biskup polowy G a w l i n a, członkowie kapituły katedralnej, kilkudziesięciu prałatów. oraz przeszło 150 księży. Byli dalej obecni: marszałek Sejmu Śląskiego W o l n y, przedstawiciele władz państwowych i wojewódzkich, delegacje Pol. Stron. Ch. Dem. z senatorem K o r f a n t y m na czele, Stronnictwa Narodowego w osobach posłów R y m a r a i K o r n e c k i e g o, posłów Sejmu Warszawskiego i Śląskiego, korporacje miejskie, przedstawicielstwa kilku miast śląskich, organizacje kościelne, półwojskowe, Związek Powstańców i b. Żołnierzy, Powstańców Śląskich, Związek Hallerczyków, Zw. Uczestników Powstań Wielkopolskich, kilka grup sekcji młodych Stronnictwa Narodowego, Sokół, Harcerstwo, oraz wiele, wiele innych. Pozatem w oddaniu ostatniej posługi kapłanowi - patrjocie, który od zarania młodego wieku do ostatnich chwil życia był wiernym i wytrwałym sługą Kościoła oraz niezmordowanym przewodnikiem młodzieży i społeczeństwa, wzięły udział wielotysięczne tłumy ludności miejscowej i z dalszych okolic. Przybyło również wiele osób z poza terenu Województwa Śląskiego, zwłaszcza ze Śląska Opolskiego i Poznańskiego.

Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę popołudniu zwłoki Zmarłego wystawiono w kościele parafjalnym. Do chwili pogrzebu przy katafalku pełnili straż honorową członkowie poszczególnych organizacyj. W ub. poniedziałek rano na długo przed rozpoczęciem właściwego obrzędu pogrzebowego przed kościołem gromadziły się olbrzymie tłumy. Przybyli udali się do kościoła, gdzie odbyła się msza św. żałobna, odprawiona przez ks. biskupa G a w l i n ę. Po mszy odprawiono przy zwłokach egzekwje żałobne. Po tym akcie najbliższy przyjaciel Zmarłego, ks. prałat B r a n d y s wygłosił żałobne przemówienie w języku polskim i niemieckim. Mówca wskazał na wielkie zalety ducha i serca Zmarłego, który, będąc wiernym synem Kościoła i Ojczyzny, wytrwał do ostaniej chwili na odpowiedzialnym posterunku i wielkie położył zasługi dla sprawy katolickiej oraz niemniejsze dla sprawy narodowej.

Po modłach w kościele ruszył olbrzymi kondukt, składający się z wszystkich organizacyj w ilości około 10.000 osób, na miejscowy cmentarz. Kondukt prowadził ks. biskup Adamski. Szło w nim m. in. 150 księży, przeważnie tych, którzy pracowali z Zmarłym, oraz niesiono 40 sztandarów. Na drodze z kościoła na miejsce spoczynku stanęły w szpalerach organizacje miejscowe. Po przybyciu na cmentarz, zapełniony tysiącznym tłumem, nad mogiła odprawił wraz z księżmi ostatnie modły za Zmarłego ks. biskup A d a m s k i. W końcu przemówił ks. biskup A d a m s k i, przedstawiając Zmarłego jako wzór kapłana, który pozyskał za swą pracę i serce wielki powszechny szacunek nietylko wśród duchowieństwa, lecz i całej ludności.

Chóry kościelne polski i niemiecki odśpiewały pienia żałobne. Zwłoki złożono w podziemiach kapliczki cmentarnej.

Pogrzeb odbył sie na koszt gminy Mikołowa oraz zarządu kościelnego.

Wtorek 9 Paźdz. 1934

Dziś: Djonizego, Lud.
Jutro: Franciszki z Pauli
Wschód słońca: g. 6 m. 13
Zachód: g. 17 m. 21
Długość dnia: g. 11 m. 09

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

WTOREK: g. 20 Koncert pianisty Niedzielskiego.
ŚRODA: g. 20 „Koryolan“.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

RYBNIK: poniedziałek: g. 19,45 „Zwyciężyłem kryzys“.
BYTOM: piątek: g. 20 „Zwyciężyłem kryzys“.
CHORZÓW. Apollo: „Wiosenna parada“ i „Jej czar“. Colosseum: „Rzymskie skandale“ i „Niebieskie ptaki“.
RADLIN-RYDUŁTOWY. Helios: „King-Kong“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Ich noce“ Casino: 2-ga serja „Nędzników“, „Paryż w ogniu“. Colosseum: „Kobieta z rejestru“. Palace: „Dziwny dom“. Rialto: „Maskarada“. Union: „Gniazdo zakochanych“.

KINA W RYBNIKU.

Palac: „Skradziono człowieka“ i „Miasto pod terorem“. Apollo: „Królowa Krystyna“.

RADJO.

ŚRODA, 10 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

Katowice. 6,45 Audycja poranna. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Muzyka lekka. 13,05 Płyty. 15,35 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Ks. dr. Bolesław Rosiński „Śladem Mistrza“. 16,00 „Świat przez radjo“ — gazetka dźwiękowa. 16,45 Dla dzieci starszych p. t. „Chwilka pytań“. 17,00 Recital skrzypcowy. 17,25 „Moda kobieca na sezon jesienny“. 17,35 Intermezzo muzyczne. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Paweł Musiol: „Staroślązcy rymopisowie“. 18,15 Koncert orkiestry reprezentacyjnej D. O. K. w Katowicach pod kier. Jarosława Leszczyńskiego. 19,00 Muzyka starych mistrzów. 19,30 Koncert kwartetu solistów. 19,50 „Tegoroczne mistrzostwa Polski w Hippice“. 20,00 Płyty. 21,00 Koncert szopenowski. 21,30 Adolf Fierla: „Toporkiem do pnia“. 21,40 Recital śpiewaczy. 22,15 Muzyka taneczna. 23,05 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— 50-LECIE URODZIN obchodzi dzisiaj stały Czytelnik naszego pisma p. Franciszek Garbaciak z Świętochłowic. Ad multos annos!

— NAUKA SZKOLNA W MYSŁOWICACH O GODZ. 8-ej. W związku z nowym rozkładem jazdy kolejowej, obowiązującym od 7 bm., niektóre szkoły przywróciły od 8 bm. rozpoczynanie nauki o godz. 8 rano, a nie, jak dotychczas, o godz. 7.30.

— BUDOWA NOWEJ KOLEJKI WĄSKOTOROWEJ. Sp. Akc. Giesche buduje z Szopienic do Huty Bernhardiego nową kolejkę wąskotorową. Plan budowy kolejki wyłożony jest do wglądu w urzędzie gminnym w Szopienicach. Ewentualne sprzeciwy można wnosić do starostwa w Katowicach.

— WYSTAWA PRZECIWALKOHOLOWA W BRZOZOWICACH-KAMIENIU. Staraniem komisji oświatowej w Brzozowicach-Kamieniu w listopadzie br. odbędzie się w świetlicy dla bezrobotnych wystawa przeciwalkoholowa. Wystawa ta będzie miała charakter propagandowy.

— USIŁOWANE PODWÓJNE SAMOBÓJSTWO. Zamieszkała w Czerwionce, pow. Rybnik, obywatelka czechosłowacka, 52-letnia Marja M, udała się w ub. sobotę na brzeg Birawki, gdzie po wypiciu pewnej ilości lizolu, usiłowała się utopić, czemu jednak przeszkodzili w ostatniej chwili przechodnie, odstawiając ją w stanie nieprzytomnym do domu. Przyczyną desperackiego kroku M. był rozstrój nerwowy. (r)

— NOCNY „GOŚĆ“. W nocy na 7 b. m. włamał się nieznany sprawca do mieszkania kupca Brunona Buchalika w Rybniku, przy Rynku nr. 7. skad po przeszukaniu szuflad zabrał z biurka 110 mrk w złocie i 5 banknotów po 20 mrk., pozatem 2 butelki wina i 2 paczki papierosów, poczem zbiegł w nieznanym kierunku przez ogród. (r)

— SKRADŁ MOTOCYKL. W ub. sobotę nieznany sprawca skradł z przed gospody Barchańskiego w Żorach na szkodę Karola Millera z Czerwionki dobrze utrzymany motocykl, z którym zbiegł w nieznanym kierunku. Skradziony motocykl posiadał nowy rezerwuar benzynowy (niklowy), a silnik posiada Nr. 605 066. (r)

Święto pułkowe 74 p .p. w Lublińcu

W ub. sobotę 74 p. p. w Lublińcu obchodził uroczyście swe **doroczne święto pułkowe.** Z okazji tej odbyło się w sobotę o godz. 9-ej nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Krzyża, które odprawił proboszcz parafji wojskowej, ks. mjr. **Szymała.** Wieczorem odbył się **na ulicach miasta capstrzyk pułkowy.**

Właściwe uroczystości odbyły się w niedzielę. Rozpoczęły się one **pobudką orkiestry wojskowej**, a o godz. 10 odbyło się **nabożeństwo polowe na wojskowym placu sportowym.** Nabożeństwo celebrował ks. major **Szymała**, wygłaszając równocześnie okolicznościowe kazanie.

W nabożeństwie poza korpusem oficerskim oraz oficerami, rezerwy pułku brali również udział liczni **przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, reprezentanci władz miejscowych, przedstawiciele korporacyj miejskich z burm. Skopem, oraz prezesem Rady Miejskiej, posłem Brelińskim na czele**, sądownictwa oraz innych urzędów miejscowych.

Po nabożeństwie odbyła się **defilada całego pułku** przed przybyłym na uroczystości dowódcą Dywizji, płk. **Stachiewiczem, z Częstochowy** oraz innymi oficerami sztabowymi. Następnie odbył się **wspólny obiad żołnierski,** a po obiedzie **zawody pułkowe** na placu sportowym. Podczas zawodów przygrywała orkiestra pułkowa. Wieczorem odbywały się na różnych salach zabawy taneczne dla zaproszonych gości. (pg)

Zbrodnia na weselu w Sosnowcu

Nóż w piersiach uczestnika wesela

W ub. poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu stanął **18-letni Jan Franczak** (Perla 29), oskarżony **o krwawą zbrodnię, popełnioną na osobie Władysława Jaskóły** (Jagiellońska 5).

W mieszkaniu Jana Rosy w Sosnowcu, odbywało się wesele, w którem brał również udział Jaskóła. W pewnej chwili zjawił się Franczak, który wszczął z Jaskółą kłótnię i w chwili, gdy ten ostatni najmniej się tego spodziewał, wyjął z kieszeni nóż i zatopił go w piersi J. Na skutek przebicia płuca, Jaskóła długo chorował i nie odzyskał już dawnego zdrowia. Sąd skazał Franczaka na półtora roku więzienia.

Z wystawy gazowej w Katowicach

Przeciw niecelowym metodom propagandy

Zorganizowanie wystawy przeciwlotniczo-gazowej w Katowicach **powitaliśmy z uznaniem**, wychodząc z założenia, że **służyć** ona **będzie dobrze zrozumianej propagandzie wśród szerokich mas ludności.** Na łamach naszego pisma **nawoływaliśmy bezinteresownie naszych Czytelników, by zapoznali się z grożącem na wypadek wojny niebezpieczeństwem i wystawę tę jaknajliczniej zwiedzali.**

Trudno nam jednak przemilczeć **liczne skargi i ujemne zdania o postępowaniu i metodach propagandy organizatorów wystawy, zwłaszcza, że zarzuty te są słuszne. Zwiedzający skarżą się przedewszystkiem na niezwykłe wysokie ceny biletów wstępu,** wynoszące na osobę **1 zł.** Skarżą się dalej **urzędnicy kolejowi, pocztowi, policyjni, samorządowi, robotnicy zakładów państwowych, wzgl. wojewódzkich, że się poprostu ich zmusza do zwiedzania wystawy, potrącając im z poborów wzgl. zarobków złotówkę na bilet wstępu, oraz dalszą kwotę na pokrycie kosztów podróży.** Podobne skargi napływają również **ze strony rodziców, posyłających dzieci swe do szkół.** Również i na dzieci szkolne **wywiera się nacisk, by z domu przyniosły złotówkę i więcej na zwiedzanie wystawy.**

Uważamy, że tego rodzaju wymuszanie pieniędzy i ten sposób propagandy **mija sie z celem wystawy. Zwiedzający wystawę pod przymusem złorzeczą organizatorom wystawy, pracodawcom, przełożonym, a rodzice nauczycielstwu.**

Organizatorom wystawy **za mało jednak jeszcze jest wpływów z biletów wstępu.** Wymierzyli oni **tak wysokie opłaty za stoiska prywatne, że ostatecznie znalazło się zaledwie trzech prywatnych wystawców, którzy** postawili kioski na wystawie. Za metr kwadratowy **opłacać trzeba było bowiem aż 12 zł.** Wysokie opłaty organizatorzy wystawy tłumaczą olbrzymiemi wydatkami, przyczem nadmieniają, że wystawa i tak będzie deficytową imprezą. Zapytać się jednak należy, czy koniecznie trzeba było zaangażować cały sztab różnych inżynierów, referentów, wykładowców, kierowników i t. d? Uważamy, że wystarczyłaby zapewne dziesiąta część tego sztabu pracowników, a pozatem nie trzeba było wydawać w niektórych wypadkach aż tyle pieniędzy na bezowocną reklamę.

Kronika Olkuska

— P. MUSZYŃSKI ZWOLNIONY. Zaaresztowany w związku z nadużyciami w urzędzie skarbowym w Olkuszu, urzędnik tegoż urzędu, Jakób Muszyński, został zwolniony za kaucją 1.000 zł.

— ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU. Na szosie pomiędzy Miechowem i Wolbromiem, samochód ciężarowy, Szyfra z Wodzisławia, prowadzony przez kierowcę Jana Świercza, najechał z tyłu na mieszkańca wsi Maków, pow. Miechowskiego, Stanisława Nasieka, lat 42, który poniósł śmierć na miejscu. O wypadku zameldował na posterunku w Miechowie sam kierowca samochodu, Ś w i e r c z został zatrzymany do czasu wyjaśnienia, kto ponosi winę, za spowodowanie wypadku.

— BURMISTRZ WOLBROMIA. Podczas onegdajszych wyborów w Wolbromiu, burmistrzem wybrano p. L. Kalistę, dotychczasowego komisarza miasta. Wiceburmistrzem wybrano żyda, p. Henryka Rosenbauma, na ławników: pp. F. Dulskiego, L. Poglódka i Hersza Bydłowskiego.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dnia 9 bm. Teatr Miejski z Sosnowca gra w Dąbrowie Górniczej w sali „Resursy“ arcyzabawną komedję w trzech aktach W. Hasenclevera p. t. „Pan z Towarzystwa“.

Środa, 10 bm. Teatr Miejski z Sosnowca gra w Będzinie w sali kino-teatru „Światowid“ komedję w 3-ch aktach p. t. „Pan z Towarzystwa“.

DZISIAJ ODCZYT „AZJA GROZI“.

Odczyt p. t. „Azja grozi“ z którym przed publicznością sosnowiecką już dzisiaj 9 bm. o godz. 20 m. 15 wystąpi znakomity publicysta, świetny pisarz i znany podróżnik Aleksander Janta-Połczyński, wzbudził zrozumiałe zainteresowanie.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Palace: „Burza“. Zagłębie: „Kleopatra“. Momus: „Droga do szczęścia“. Casino: „Dziewczę z nad Wołgi“.
BĘDZIN. Nowości: „Tańcząca Venus“. Światowid: „Burza o brzasku“.
CZELADŹ. Czary: „Noc miłości“.

— JESZCZE O WYBORACH DO GMINY ŻYDOWSKIEJ W SOSNOWCU. Wśród społeczeństwa żydowskiego w Sosnowcu komentowany jest ze zdziwieniem fakt, iż w kołach zbliżonych do rabina Hagiera utrzymują się w dalszym ciągu pogłoski, że mimo dokonanych nadużyć, wybory te zostaną zatwierdzone, a to dzięki „specjalnym staraniom“ rabina Hagiera. W najbliższym czasie postaramy się stwierdzić, co to są za starania.

— KRADZIEŻ W CZELADZI. Wczorajszej nocy nieznani sprawcy skradli z garderoby p. Ludwika Stelmacha w Czeladzi, przy ul. Staszica, garnitury i bieliznę, wartości 1.000 złotych.

— WOJNA GAZOWA W SOSNOWCU. Olbrzymie zainteresowanie publiczności wzbudził pokaz walki gazowej w Sosnowcu, na hałdach, któremu przyglądały się tysiączne tłumy publiczności. Ogólny podziw wzbudziły dziarsko maszerujące oddziały P. C. K. w świetnym ekwipunku.

— UCIEKŁ Z DOMU. Policja poszukuje 11-letniego Piotra Lipczyńskeigo, zam. w Kądzielowie pod Zawierciem Chłopiec kilka dni temu opuścił dom, pozostawiając kartkę, w której komunikuje, że idzie w szeroki świat szukać szczęścia.

— RUBRYKA KRADZIEŻY. Z walizki, przywiązanej do wozu, na drodze z Dańdówki do Sosnowca, skradziono garderobę, wart. 160 zł., na szkodę Pieczykury Stanisławy, zamieszkałej w Sosnowcu. Z mieszkania Starościak Agnieszki, zam. przy ul. Kościuszki 18 w Dąbrowie, skradziono 6 b. m. garderobe, wart. 200 zł. oraz 50 zł. gotówką. Z chlewa Flaszy Jana, we wsi Łąka, gm. Łosień, w nocy z 6 na 7 bm. skradli jałówkę, wart. 150 zł. Z mieszkania Stelmacha przy ulicy Staszica 15, skradli garderobę, wartości 600 zł. W Będzinie aresztowano W. Kwietnia i L. Pędzicha, którzy okradli fabr. czekolady Cukiermana.

— NAGŁY ZGON PRZY PRACY. W fabryce szkła w Zawierciu zmarł nagle majster szklarski Feliks Wcisło. Przyczyną śmierci był udar sercowy. Zmarły był bardzo zacnym obywatelem miasta i opiekunem społecznym, to też śmierć jego wzbudziła powszechny żal wśród mieszkańców miasta. (hu)

OSTATNIE 3 DNI POBYTU CYRKU STANIEWSKICH W KATOWICACH.
BEZPŁATNE KUPONY DLA CZYTELNIKÓW „SIEDMIU GROSZY“ NADAL WAŻNE.

Rekordowe powodzenie obecnego programu Cyrku Staniewskich jest całkiem uzasadnione, albowiem całość programu, składająca się z 20 sensacyjnych atrakcyj, wzbudza ogólny podziw i zachwyt.

Poniżej zamieszczony kupon należy wyciąć i przedłożyć przy kasach Cyrku. Doradzamy wszystkim miłośnikom areny cyrkowej, by z tej niebywałej okazji skorzystali.

Ważne tylko na dzisiaj!

KUPON

niniejszy upoważnia każdego Czytelnika **7 Groszy** do otrzymania jednego biletu bezpłatnego przy zakupnie drugiego biletu

do CYRKU STANIEWSKICH

na targowicy w dniu 9. X. br.

na przedstawienia wieczorne.
Ważne tylko na miejsca siedzące

Będzinianin międzynarodowym przestępcą

Echa kradzieży na dworcu w Sosnowcu

Przed kilku dniami w Sosnowcu dokonano niezwykle śmiałej kradzieży w biały dzień. Ofiarą padł **inkasent Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu,** który podjął kilkadziesiąt tysięcy zł. w banku w Sosnowcu, i pociągiem miał zamiar odjechać do Zawiercia.

W chwili gdy wsiadał do pociągu, jakiś osobnik **przeciął mu teczkę brzytwą** i skradł **2 tys. zł.** Kradzieży dokonano w biały dzień, co świadczy o sprycie i zuchwałości sprawcy, któremu **udało się zbiec.**

W kilka dni później policja zdołała stwierdzić, że kradzieży dokonał **międzynarodowy włamywacz Hil, Hirsz Rozencwajg, rodem z Będzina,** gdzie ma rodziców. Ustalono pozatem, że Rozencwajg, któremu w Zagłębiu grunt palił się już pod nogami, wyjechał z Zagłębia, w stronę Częstochowy i to tym pociągiem, którym miał jechać obrabowany przez niego inkasent. Rozpoczął się pościg za opryszkiem, który jednak sprytnie **potrafił ominąć zastawioną pułapkę** i zawsze na czas wycofał się. Z Częstochowy Rozencwajg wyjechał do Łodzi, a potem do Warszawy, przypuszczając, że **utonie w morzu ludzkiem i będzie bezpieczny.** Ścigany ucieka ze stolicy do Gdańska i stąd **wysyła część zrabowanych pieniędzy rodzicom w Będzinie.** Policja gdańska zawiadomiona przez władze polskie, **ujęła Rozencwajga** i okutego w kajdanki sprowadzono go do Zagłębia.

Jak się okazuje, R. był już **pięciokrotnie karany za włamania,** a obecnie **ścigany jest przez władze belgijskie, czechosłowackie i niemieckie.** Przy aresztowanym znaleziono tylko 120 złotych.

Za tworzenie „biedaszybów"

skazani zostali na 5 miesięcy więzienia

Dn. 6 b. m. odbyła się rozprawa karna przed sądem grodzkim **w Mysłowicach** przeciwko Fryderykowi **Zengerowi** z Brzezinki i Emanuelowi **Badurze,** restauratorowi, również z Brzezinki, oskarżonym o zorganizowanie **, dzikiego kopalnictwa na parceli, zakupionej od Wiktora Dameckiego.**

Z ramienia Okręgowego Urzędu Górniczego, popierał akt oskarżenia inż. Kazimierz **Wicherkiewicz.**

W wyniku rozprawy zostali **ukarani Fryderyk Zenger na 2 miesiące aresztu, a Emanuel Badura na 3 miesiące aresztu i 1000 zł. grzywny,** a w razie niemożności uiszczenia grzywny, za każde 10 zł. 1 dzień, oraz na ponoszenie kosztów procesu.

Obniżenie płac urzędniczych w przemyśle metalowym Śląska

Do Komisji Pojednawczo-Arbitrażowej w Katowicach wpłynął wniosek Związku Pracodawców Przem. Przetwórczego Metalowego **o obniżkę płac pracowników umysłowych.** Posiedzenie komisji w tej sprawie zostało wyznaczone na 16. 10. 1934 o godz. 16-tej w gmachu Urzędu Wojew.

Za krzywoprzysięstwo rok więzienia

W ostatnich czasach coraz częściej się zdarza, że przesłuchiwani przed sądem świadkowie zeznają za **zapłatą świadomie nieprawdę.** Sądy wobec tego przystąpiły do bezwzględnego tępienia tego rodzaju nadużyć. Swego czasu głośną była afera przemytnicza **Franciszka Manjury i wspólników.** Franciszek Manjura został zasądzony na kilkoletnie więzienie i karę tę obecnie odsiaduje w więzieniu. W aferę była zamieszana również rodzina Feldmanów z Katowic, u której służyła Anna Ziorówna z Nowego Bytomia.

W czasie dochodzeń przeciwko Manjurze i wspólnikom, Ziorówna załamała się psychicznie i zeznała przed sędzią śledczym szczerą prawdę, obciążając jednak przez to niezwykle swych pracodawców. Zeznała ona bowiem m. i., że niejaki Zelkowicz przynosił do mieszkania Feldmanów często **paczki, w których znajdował się przemycany jedwab oraz inne towary.** Zeznania te były bardzo szczegółowe i zeznania innych świadków, zupełnie je potwierdziły.

W czasie rozprawy Ziorówna została powołana jako świadek. Wówczas jednak wycofała swoje poprzednie zeznania, twierdząc, że nic nie wie i że Zelkowicz żadnych paczek do mieszkania Feldmanów nie przynosił. Nie umiała jednak wytłumaczyć, **dlaczego przed sędzią śledczym, również pod przysięgą, zeznawała inaczej.** Wobec tego została z miejsca aresztowana i osadzona w więzieniu karno-śledczem w Katowicach.

Prokurator sporządził przeciwko niej akt oskarżenia o krzywoprzysięstwo i sąd **skazał Ziorównę na rok więzienia bez zawieszenia wykonania kary.** Od tego wyroku wniosła zasądzona odwołanie i obecnie Sąd Apelacyjny w Katowicach **wyrok I instancji zatwierdził.** Wyrok ten powinien być groźnem ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy z jakichkolwiek powodów zeznają przed sądem fałszywie. (s)



Akt koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej w Bochni.
Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.

Czarna lista

W związku z notatką, jakoby p. Ernest Komand, Katowice, ul. Andrzeja 5, przywłaszczył sobie kwotę 664,85 zł. za pobrane do sprzedaży komisowej książki i gazety, wyjaśniamy, że wiadomość ta nie jest ścisłą.

Samobójstwo

W ub. sobotę wieczorem popełnił samobójstwo mieszkaniec Mikołowa **Franciszek Luka.** Nieszczęśliwy zażył większą ilość lizolu i w drodze do szpitala zmarł.

DAR CYRKU STANIEWSKICH DLA BEZROBOTNYCH CZYTELNIKÓW „POLONJI" I „SIEDMIU GROSZY".

Każdorazowa gościna Cyrku Staniewskich w Katowicach cieszy się wielkiem powodzeniem, dzięki wspaniałym programom o wysokich walorach artystycznych, tak, że codziennie widownia szczelnie wypełniona jest publicznością z najrozmaitszych sfer.

Dyrekcja Cyrku Staniewskich, chcąc również dać możność bezrobotnym abonentom „Polonji" i „Siedmiu Groszy" i ich dzieciom zobaczenia programu zupełnie bezpłatnie, przesłała naszej redakcji większą ilość biletów do podziału dla bezrobotnych czytelników „Polonji" i „Siedmiu Groszy" na przedstawienia popołudniowe o godz. 16-tej w dniach 9 i 10 października br.

Bezrobotni czytelnicy, którzy chcą skorzystać i otrzymać bilet bezpłatny, winni się zgłosić do portjerni „Polonji" Katowice, Sobieskiego 11, we wtorek, 9 października między godz. 10 a 11 w południe z kartami wzgl. kwitami opłaconego abonamentu na październik, gdzie nastąpi podział biletów.

W imieniu wszystkich bezrobotnych czytelników, którzy skorzystają i dostaną bilet bezpłatny, składamy tą drogą Dyrekcji Cyrku Staniewskich serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

Niezapłacony rachunek za obfitą libację

powodem krwawej awantury w Wielkiej Dąbrówce

W ub. niedzielę wieczorem doszło w Wielkiej Dąbrówce, w pow. Świętochłowickim, do krwawego zajścia, w czasie którego **4 osoby zostały ranne.**

Około godz, 23,00 do lokalu Gerwazego Swingego przybył mieszkaniec Wielkiej Dąbrówki, **Józef Franielczyk** wraz z kilkoma innymi osobnikami i rozpoczęła się... generalna „popijawa". W chwili, kiedy wszyscy byli już silnie podpici, postanowili wyjść z lokalu, bez zamiaru jednak... uiszczenia rachunku. Oczywiście temu sprzeciwił się syn właściciela lokalu Maksymiljan Swinge. Momentalnie na tem tle doszło pomiędzy nim a Franielczykiem do kłótni, do której wkrótce wmieszali się koledzy Franielczyka: Stanisław Łepski, Franciszek Wójcik i Stanisław Rybarczyk. Powstała wreszcie **zażarta bójka,** która miała ten skutek, że napastnicy pobili dotkliwie Swingego. Wszyscy następnie wdarli **się do kuchni i mieszkania,** gdzie zaczęli demolować całe umeblowanie.

Restaurator Swinge widząc co się dzieje, strzelił kilkakrotnie z rewolweru. Ciężko ranny został **33-letni Stanisław Rybarczyk,** zam. w Wielkiej Dąbrówce, który **otrzymał postrzał w pierś i brzuch.** W stanie groźnym przewieziono go do szpitala w Chorzowie. Lżej ranni zostali: **Stanisław Łepski,** który otrzymał postrzał w plecy, Franciszek Wójcik (ranny w nogę) i Józef Franielczyk (postrzał w pośladek). Restauratora Swingego przytrzymano do czasu ukończenia dochodzeń.

Sprawę katastrofy na kop. „Giesche"

zbada sąd w podziemiach tej kopalni

W nocy z 13 na 14 lutego 1932 r. wybuchł groźny pożar w podziemiach kop. **„Giesche" w Nikiszowcu.** Skutki tej katastrofy były zastraszające, gdyż górnik **Paweł Habryka poniósł śmierć na miejscu,** zaś sztygar **Klemens Kula i górnicy: Dominik Ochman, Traugot Gierok i Edward Friedrich** odnieśli bardzo ciężkie rany. Pozatem 11 górników zostało lekko okaleczonych.

Wszczęte natychmiast dochodzenia przez władze sądowe i władze górnicze wykazały, że przyczyną pożaru było niezałożenie w odpowiednim czasie i miejscu szczelnie zamykającej się i ogniotrwałej tamy, któraby odgradzała połączenie pomiędzy sąsiadującemi szybami. Dopiero w momencie powstania pożaru, kierownictwo kopalni przystąpiło do budowania tamy. Nie przedsięwzięto jednak koniecznych ostrożności, a w szczególności nie zabezpieczono miejsc, które były zagrożone, tak, że nawet 15 robotnikom nie dano masek gazowych. Śp. Habryka poniósł śmierć wskutek zatrucia gazami, reszta zaś górników została silnie poparzona.

Wobec tych wyników śledztwa prokurator sporządził akt oskarżenia przeciwko kierownikowi ruchu kopalni **Ottonowi Falgenhauerowi** i kierownikowi ruchu wiatrowego, **Wilhelmowi Liebermanowi.** W ciekawej tej sprawie odbyła się już jedna rozprawa, która została odroczona, gdyż okazała ona konieczność przeprowadzenia wizji lokalnej. — Obecnie Sąd Okręgowy w Katowicach wyznaczył wizję lokalną na 17 bm. Rozprawa ta odbędzie się na miejscu wypadku i dla dokładnego zbadania sprawy sąd najprawdopodobniej zjedzie w podziemia kopalni.

Jeden ze sprawców napadu koło Miedźnej

został aresztowany

Wielką sensację na Górnym Śląsku wywołała w ub. poniedziałek wiadomość o sukcesie policji śląskiej, która po długich i mozolnych dochodzeniach wpadła na trop **sprawców krwawego napadu bandyckiego koło Miedźnej w powiecie Pszczyńskim.** — Jak swego czasu obszernie informowaliśmy, 1-go września br. bandyci napadli na **listonosza Karola Głowalę,** który w towarzystwie posterunkowego policji **Pawła Pastelskiego** wiózł na rowerze większą ilość pieniędzy. W czasie napadu listonosz został na miejscu zamordowany, a posterunkowy policji ciężko ranny i cudem tylko uniknął śmierci. Posterunkowy Pastelski do dnia dzisiejszego przebywa jeszcze w szpitalu i **na całe życie zostanie kaleką.**

Bandyci zrabowali wtenczas wszystkie ucieczki zastrzelili następnie ze zrabowanego policjantowi rewolweru, gajowego **Józefa Masnego ze Studzionki.** Ponieważ jednak na miejscu zbrodni bandyci nie pozostawili żadnych śladów, przeto śledztwo było bardzo utrudnione.

Obecnie policja aresztowała w Siemianowicach jednego z bandytów. W czasie rewizji w jego tymczasowem mieszkaniu znaleziono rewelacyjny materjał dowodowy. Na podstawie tych dowodów zostało niezbicie stwierdzone, że aresztowany **jest jednym ze sprawców krwawego napadu rabunkowego.** Ze względu na śledztwo dalszych szczegółów i nazwiska aresztowanego podać nie możemy. Policja jest również na tropie drugiego sprawcy napadu i w obecnej chwili znajduje się on prawdopodobnie w rękach sprawiedliwości.

Po ukończeniu wstępnych dochodzeń podamy wszystkie szczegóły sprawy, które przedstawiają się niezwykle sensacyjnie. — Śledztwo prowadzi Wydział Śledczy w Katowicach. (s)

Trafika w lesie pod Maczkami

Kradzież 120 tysięcy sztuk „Płaskich" w Chrzanowie

W ub. sobotę w lesie pod Maczkami kolejarze znaleźli **rozsypane w dużej ilości papierosy,** to też przeczuwając w tem coś niezwykłego, zawiadomili o swem odkryciu policję. Na miejscu zjawiła się policja, **która przeszukała** skrupulatnie cały las. Poszukiwania dały sensacyjny wynik, bo w pewnem miejscu zauważono **świeżo rozkopaną ziemię i ślady licznych stóp.** Gdy odrzucono półmetrowej grubości warstwę ziemi, znaleziono **dwa worki naładowane papierosami „Piaskiemi" w ilości 60.000 sztuk.**

O odkryciu swem zawiadomiono natychmiast policję okolicznych powiatów, nie ulegało bowiem wątpliwości, że papierosy te pochodzą **z kradzieży.** Wkrótce komenda powiatowa z Chrzanowa nadesłała wyjaśnienie, że jednej z ostatnich nocy na terenie powiatu Chrzanowskiego nieznani sprawcy **rozbili zamknięty wagon, z którego skradli 120 tys. sztuk papierosów,** tej samej marki.

Prowadzone jest śledztwo, celem wykrycia sprawców, oraz drugiej połowy łupu.

Męczennica w Koronie

81)

Ale ogniste rumaki, uczuwszy, że silna ręka, kierująca niemi, opadła bezwładnie, wspięły się, skoczyły na bok i jak szalone popędziły naprzód.

Na ulicy, przepełnionej powozami, dorożkami, tramwajami i publicznością, powstał nieopisany popłoch.

Nieszczęście zdawało się być nieuniknione... Nelly zasłoniła twarz rękami, cesarzowa zaś zerwała się z siedzenia i szybką wydawała jakieś rozkazy Antoniemu.

O zatrzymaniu koni jednak mowy być nie mogło.

I teraz stało się coś nadzwyczajnego.

Z pomiędzy publiczności wybiegła wysoka, szczupła postać kobieca, w jasnej, kosztownej sukni i rzuciła się z bezprzykładną odwagą ku rozszalałym koniom. Jednego z nich zdołała uchwycić za długą grzywę, a nie będąc dosyć silną, aby go zatrzymać, uwiesiła się całym ciężarem ciała u grzywy i próbowała tym sposobem zmusić konie do zwolnienia biegu.

Ale usiłowania jej były daremne.

Przez chwilę wlokły ją konie ze sobą, potem siły opuściły ją i zemdlona upadła obok karety na bruk.

A jednak przykład jej zachęcił innych do ratowania cesarzowej... Kilku odważnych mężczyzn, pomiędzy tymi dwóch policjantów, rzuciło się śmiało na rozhukane rumaki i zmusiło je do zatrzymania się. Cesarzowa była ocalona.

Gdy konie stanęły, zeskoczył Antoni z kozła, zbliżył się do Elżbiety i rzekł ze łzami w oczach:

— Pani cesarzowo! Jestem nieszczęśliwy człowiek! Przez moją nieostrożność byłbym was o mało pozbawił życia, ale na moje uniewinnienie powiadam tylko to, że zobaczyłem ducha!

— Opowiesz mi to wszystko w hotelu! — odpowiedziała cesarzowa. — Teraz przedewszystkiem biegnij i zobacz, co się stało z tą młodą kobietą, której twarzy dojrzeć nie mogłam. Chciałabym ją wynagrodzić...

— Pani cesarzowo! — szepnął Antoni. — Daremne szukanie! Ja tej kobiety nie znajdę nigdy, bo to duch, a nie żyjący człowiek! Był to duch hrabianki Felicji Szalenburg.

Ale cesarzowa nie podzielała zdania Antoniego co do duchów.

— Nie mylisz się, Antoni? — zawołała wzruszona. — Poznałeś hrabiankę?

— Tak, natychmiast, ale to był doprawdy jej duch tylko!

— Nie, to była ona sama! Nieszczęśliwa Felicja! Słuchaj Antoni, ja chcę, ja muszę ją zobaczyć! Biegnij żywo... Tam stoją jeszcze ludzie na tem miejscu, gdzie upadła... Powiedz jej, że cesarzowa woła ją do siebie! Niech jaknajprędzej przyjdzie do naszego hotelu!

Antoni pobiegł i wrócił niedługo.

— Czy nie mówiłem, — zawołał, — że to był duch? Ta pani, która chciała konie zatrzymać, jest jakąś bogatą rosyjską hrabiną, tak mi wszyscy mówili.

— Czemu nie powiedziałeś jej, że chciałabym jej podziękować

— Nie widziałem hrabiny. Mąż podniósł ją i zabrał do domu!

Cesarzowa wracała teraz do hotelu, milcząca i zamyślona. Twierdzenie Antoniego, że widział ducha Felicji przywołało jej na pamięć nieszczęśliwą tę dziewczynę, bo chociaż, podejrzewając ją o kradzież brylantów, wypędziła ją z Wiednia, to jednak nie przestawała o niej myśleć i zaczynała czasem wątpić o jej winie. A nuż Felicja nie ukradła brylantów?

Jeżeli więc była niewinną?

ROZDZIAŁ LVII.
DWIE SIEROTY.

Przeczytawszy kartkę, którą mu żebrak podał w pudełku zapałek, pobiegł Ramiro szybko w jedną z bocznych ulic bulwaru włoskiego i obejrzawszy się uważnie, czy kto za nim nie idzie, wszedł do domu, na którego parterze znajdował się mały skład towarów kolonjalnych.

Za stołem, w składzie, siedziała młoda, bardzo piękna, ale strasznie garbata dziewczyna, której smutne oczy wiele już łez wypłakały, z powodu doznanych upokorzeń i prześladowań.

Na widok wchodzącego Ramira zachmurzyła się twarz nieszczęśliwej dziewczyny jeszcze więcej.

— No i cóż, mała Rozaljo, — zaczął Ramiro, — jest ojciec twój w domu?

— Tak, na górze, w mieszkaniu. Idź pan do niego, zdaje mi się, że czeka na pana.

Ramiro skinął głową i wyszedł.

baletniczką i wszyscy świetną jej przepowiadali przyszłość.

Dostawała sto franków miesięcznie i oddawała ojcu każdy grosz, a on dziękował jej za to serdecznie i chował starannie pieniądze Fanchony i Rozalji. I tak zarabiali wszyscy znaczne dosyć sumy i mogli byli żyć bardzo wygodnie — tymczasem bieda w domu Greffina bardzo się dawała uczuwać tak, że nieraz nie było za co kupić kawałka mięsa na obiad.

Rozalja nie potrzebowała ani stroju, ani rozrywek, ale Fanchon byłaby może, pięknie ubrana, zwróciła na siebie uwagę, jakiego bogatego człowieka, któryby się z nią ożenił. Piękność jej potrzebowała odpowiedniej ramy, w skromnej codziennej sukni nikła przy innych. Wychowana surowo była pomimo swego zawodu bardzo poważną i nie szukała żadnych znajomości. Nie przyjaźniła się ze swemi koleżankami, potępiając ich lekkomyślność i po przedstawieniu wracała natychmiast do domu.



— No i cóż, mała Rozaljo? — zapytał Ramiro...

— Po co on do nas przychodzi? — pomyślała Rozalja. — Od czasu, gdy nas odwiedza, stał się ojciec zupełnie innym! Nie podoba mi się to wcale! Dawniej był ojciec dla nas tak dobrym i czułym, a teraz ciągle smutny, zamyślony, przygnębiony... Byleby on ojca do czego nie namówił! A biedny ojciec zawsze w kłopotach pieniężnych... Ach Boże, jakieby to było nieszczęście dla nas!

W tejże chwili otworzono znowu drzwi i siostra Rozalji, ładna i młoda Fanchon, stanęła na progu.

Twarze obydwóch sióstr niezmiernie do siebie były podobne, ale podczas kiedy Rozalja była ułomną, miała Fanchon figurę, jak z żurnala wyjętą.

Ojcem ich był Emil Greffin, sekretarz policji kryminalnej paryskiej.

Dochody Greffina wcale nie były liche, ale pieniądze, które mu kwartalnie wypłacano, znikały zawsze w sposób tajemniczy, tak, że jemu ani grosza nie zostawało i córki musiały go utrzymywać. Nie wiedziały one, na co ojciec wydawał cały swój dochód, nigdy go jednak o to nie pytały.

Raz, gdy mu coś o tem wspomniały, odrzekł im krótko:

Spłacam dawne długi!

Ale długi te spłacał już przeszło dwadzieścia lat. Musiały to być znaczne długi!

I chyba nie on je zaciągnął, bo nie było człowieka z tak skromnemi, jak on, wymaganiami.

Fanchon i Rozalja starały się wszelkiemi sposobami zbadać tajemnicę ojca, ale daremnie. Pieniądze znikały jak w wodę wrzucone, a one ciężko pracować musiały na chleb powszedni.

Już mając lat trzynaście, zarabiały haftami, a gdy dorosły, założyła Rozalja, niezdolna do ciężkiej pracy, mały skład towarów kolonjalnych. Fanchon zaś, piękna i zręczna, została

Matki nie znały obydwie te siostry.

Ojciec powiedział im, że umarła zaraz po urodzeniu się Rozalji, podobno ze zmartwienia na widok pokrzywionych członków dziecka.

Nigdy jednak nie wspomniał o niej, raz tylko odrzekł na zapytanie Fanchony, gdzie się znajduje grób jej:

— W Marsylji! Mieszkaliśmy tam wówczas!

A że podróż do Marsylji daleka była i kosztowna, przeto żadne z dziewcząt nie pojechało tam i nie pomodliło się na grobie matki.

Jedyne, co wiedziały, o matce było to, że miała niezwykłe imię, Nadina.

— — — — — — — — — — — — —

— Cóż to, odchodzisz już? — zapytała Rozalja siostry. — Przecież to za rychło jeszcze!

— Tak! — odrzekła Fanchon nieco zmieszana. — Ale ja wolę odejść, gdy ten człowiek jest u ojca!

— Ach, mówisz o hrabiu Barinie. Więc on się tobie też nie podoba! Nie ufasz mu, tak jak i ja?

— Nie, a co więcej jeszcze, gdy tu był ostatnim razem, powiedział mi, że bardzo mu się podobam i... i... chciał mnie pocałować!

Gorący rumieniec okrył przy tych słowach piękną twarz dziewczęcia.

— Ach, bezczelny! — zawołała Rozalja oburzona. — Ale czemu nie powiedziałaś o tem ojcu? On byłby z pewnością hrabiego za drzwi wyrzucił!

— Mylisz się! — szepnęła Fanchon z smutnem westchnieniem. — Użalałam się wobec ojca i żądałam, aby hrabiego nigdy tu już nie przyjmował, i wiesz, co na to odpowiedział? Że postępowania hrabiego wprawdzie nie pochwala, ale że dla ważnych powodów stosunków z nim zerwać nie może. Ciekawa jestem jakie powody mogą zmusić ojca do obcowania z tym który w ten sposób obraża jego

córkę! Z żadnym mężczyzną rozmawiać nam nie wolno a tutaj... Ja myślę że istnieje jakaś tajemnica, mająca styczność z tą, którą od tylu lat pragniemy odkryć, a która się odnosi do pieniędzy ojca... Dokąd on je posyła?

Rozalja ujęła ręce siostry.

— Ach Fanchon — rzekła serdecznie — nie starajmy się już o rozwiązanie tej zagadki. Uszanujmy wolę ojca! On jest taki dla nas dobry!

— Możeby to było właśnie szczęściem dla ojca gdybyśmy poznały jego tajemnicę. Im więcej nad tem myślę, tem mocniejszego nabieram przekonania, że znajduje on się w rękach osoby, która go wyzyskuje i wyłudza z niego, co może!

— Niech będzie, jak chce, my nie mamy prawa wdzierania się w jego tajemnicę, ale powinniśmy się starać o to, aby nie przyjmował hrabiego. Ten człowiek sprowadzi na nas wielkie nieszczęście, zobaczysz!

— O gdyby matka nasza żyła jeszcze! Onaby nas pocieszyła i doradziłaby nam najlepiej! Ale wiesz, Rozaljo, jabym tak chętnie pojechała raz na grób jej....

— I ja także! — szepnęła Rozalja, a piękne jej oczy napełniły się łzami.

— Możeby nam uprosiła trochę szczęścia u Boga...

— Jakto, nie jesteś szczęśliwą, Fanchon?

— O tak, ale...

— Ach, ty coś ukrywasz przedemną! Powiedz, najdroższa, co ci jest? — prosiła Rozalja, gładząc czule zarumienioną twarz siostry. — Czy może... pokochałaś kogo? — dodała ciszej.

— Tak! — szepnęła Fanchon.

Rozalja zbladła śmiertelnie.

— Kogo?... Kogo?... — wyjąkała, a w duszy odezwał się głos rozpaczy: — Tylko nie to imię! Boże! tylko nie to jedno! Tego bym nie przeżyła!

Fanchon podniosła swe śliczne czarne oczy, promieniejące najwyższem szczęściem.

— Kogo ja kocham? — rzekła z uśmiechem. — Nie wiesz? Nie zgadujesz? A przecież znasz go i o ile wiem, lubisz go też bardzo!

— Znam go?... — powtórzyła Rozalja z nienaturalnie rozszerzonemi oczami.

— Naturalnie! Znasz przecież Ryszarda Corrigan!

Nieszczęśliwa ułomna skamieniała formalnie.

Ale Fanchon nie miała pojęcia o tem, co się działo w sercu jej siostry i wytłumaczyła sobie widoczne jej przerażenie zupełnie inaczej.

— Nie obawiaj się niczego! — zawołała. — Wiem, o czem w tej chwili myślisz! Ryszard jest tak biedny, jak i my... Jakież dochody może mieć młody inżynier, nie mający protekcji w Paryżu? Musi pracować ciężko na kawałek chleba, tak, jak my! Ale powiedział mi niedawno, że ojciec jego jest bardzo bogaty...

— Doprawdy!

— Tak, ale że on rozstał się z ojcem w gniewie, bo niestety, ojca tego szanować nie może! Nie pytałam o więcej i nie liczę też wcale na to, że kiedyś może się znowu z ojcem pogodzi i wielki otrzyma majątek! Zostanę żoną jego wtenczas, gdy będzie mógł utrzymać skromnie rodzinę, i wystąpię wtedy z baletu, bo Ryszard nie pozwoliłby mi na dalsze występowanie publiczne. Nie wiem tylko, czy będę mogła przystać na to, skąd wziąć owe sto franków miesięcznie, bez których ojciec obejść się nie może? Gdyby nie to, byłabym najszczęśliwszą kobietą w Paryżu!

— Wierzę! Oh, wierzę! — szepnęła Rozalja.

(Ciąg dalszy jutro)

P. Kowalski jako władca na Pszczynie

Robotnicy nie dostają zarobków. Skarb Państwa dopłaca do zarządu przymusowego

Książę Pszczyński winien jest Skarbowi Państwa liczne miljony podatków, procentów od nich i kar za zwłokę. Ponieważ licytacje zarządzone u niego **wierzytelności nie pokryły,** a dłużnik ich nie płacił, przeto zaprowadzono nad majątkiem księcia **zarząd przymusowy,** który powierzono p. **Kowalskiemu, będącemu prawą ręką p. Wiktora Przedpełskiego,** jednego z zarządców przymusowych w Wspólnocie Interesów, której jest prokurentem. Mianowanie w rodzaju zastępcy, powierzenie zarządu przymusowego majątków pszczyńskich p. Kowalskiemu, **wywołało pewne zdziwienie w kołach gospodarczych na Śląsku i poza Śląskiem,** ale władze widocznie uznały, iż p. Kowalski jest właściwym człowiekiem na właściwem miejscu i, **że on najprędzej wygospodarzy skarbowi należące mu się sumy.**

P. Kowalski gospodarzy już przez kilka tygodni, ale dotychczas **rezultat jego gospodarki jest wybitnie deficytowy.** Z wypłatami robotnikom zatrudnionym w przedsiębiorstwach jest gorzej, niż było. **Ludzie się niecierpliwią.** Kilkakrotnie delegacje robotnicze zwracały się do zarządcy przymusowego, p. Kowalskiego **w sprawie zaległych i bieżących zarobków.** P. Kowalski oświadczył im, że za zaległe zarobki nie odpowiada, a bieżące zarobki **zostaną im w najbliższych dniach wypłacone.** Odbyły się zebrania załóg zakładów księcia Pszczyńskiego **i grożono zarządcy przymusowemu, p. Kowalskiemu, strejkiem.**

Wobec tego p. Kowalski wszczął energiczne starania **o pożyczkę.** Pożyczkę taką otrzymał ze Skarbu Państwa **za pośrednictwem Generalnej Prokuratorji w Katowicach,** która wydała asygnatę do Banku Gospodarstwa Krajowego, polecającą wypłacić zarządcy p. Kowalskiemu **pożyczkę w wysokości jednego miljona złotych.** Pożyczka ta ma zapobiec **unieruchomieniu zakładów księcia Pszczyńskiegu,** co im, wskutek braku gotówki, nieomal wszystkim **groziło.** Narazie więc Skarb Państwa do zarządu przymusowego **dopłaca.**

Sąd Okręgowy w Katowicach **zażądał** od zarządcy przymusowego, p. Kowalskiego, **sprawozdania gospodarczego** za czas sprawowania przez niego zarządu. Chciano się zorjentować w sytuacji gospodarczej przedsiębiorstw ks. Pszczyńskiego. **P. Kowalski sprawozdanie takie po kilku dniach przesłał.** Obejmuje ono półtorej kartki pisma maszynowego i zawiera takie szczegóły, jak np. **p. K. znajduje się na urlopie, p. Y. zachorował i dlatego nie pełni służby itp.**

Sprawozdanie to **najlepiej świadczy o zdolności p. Kowalskiego na zarządcę przymusowego tak wielkiego majątku.** Zachodzi obawa, że państwo w aferze pszczyńskiej **ulokuje dalsze miljony, przy dotychczasowej gospodarce. Daleko gorzej na tem wyjdzie niż p. p. zarządcy.**

Wynik plebiscytu

w sprawie ubezpieczeń społecznych

W dniu 3. października zakończony został plebiscyt w sprawie ubezpieczeń społecznych. Komitet Plebiscytowy obliczył dotychczas 51.726 kart, z których olbrzymia większość, blisko 98 proc. wypowiada się za zasadą samorządu w ubezpieczeniach społecznych, za zachowaniem Z. U. P. U. i przeciw obniżaniu świadczeń i składek. Dalsze obliczenia trwają i wyniki ostateczne podane zostaną do wiadomości publicznej.

Największy sukces osiągnął plebiscyt na terenie Górnego Śląska. Na ca. 23 tys. pracowników ubezpieczonych w ZUPU wzięło udział w głosowaniu około 19.500 osób. — Znaczne rezultaty przyniósł plebiscyt na terenie Małopolski, co tłumaczy się dłuższą tradycją ubezpieczeń społecznych w tej części Polski.

Warszawa a kolejki dojazdowe

Proces magistratu z belgijskiem przedsiębiorstwem

Warszawa, 8. 10. Tel. wł.

W poniedziałek rozpoczął się proces **warszawskich kolejek dojazdowych z magistratem,** który żąda usunięcia torów kolejek z granic miasta, uzasadniając to faktem, że kolejki tamują rozwój miasta.

Warszawskie kolejki dojazdowe są przedsiębiorstwem belgijskiem. Uzyskały one koncesję na lat 30, która już wygasła. Po wygaśnięciu koncesji dodatkowo uzyskały przedłużenie koncesji na lat 5. Miasto zgodziło się na to pod warunkiem, że w tym okresie dymiące lokomotywy przekształcone zostaną na nowoczesne lokomotywy elektryczne. **Ponieważ jednak kolejki nie zostały zelektryfikowane, przeto w roku 1932 magistrat warszawski wystąpił na drogę sądową, żądając eksmisji torów z granic Warszawy.** Towarzystwo kolejek dojazdowych broniło się, twierdząc, że sprawę tę rozpatrzyć powinien trybunał mieszany, złożony z przedstawicieli Polski i Belgji, a gdy ten zarzut został przez sąd odparty, wysunęły rozmaite inne zarzuty, celem przedłużenia procesu. Na dzisiejszej rozprawie adwokat Jezierski, pełnomocnik magistratu, wskazał, **że towarzystwo belgijskie utrzymuje tabor kolejek w opłakanym stanie,** co ujemnie odbija się na bezpieczeństwie podróżnych. Dość często zdarzają się katastrofy wskutek złego stanu wagonów, oraz małych parowozów. Ponadto mieszkańcy ulic, przez które przejeżdżają pociągi, zmuszeni są znosić hałasy i oddychać zadymionem powietrzem. Sąd postanowił ogłosić decyzję w tej sprawie za kilka dni.

Represje wobec opozycji na Łotwie

Rozwiązywanie związków zawodowych

Ryga, 8. 10. Tel. wł.

Rząd łotewski energicznie występuje przeciwgo opozycji. Ostatnio zamknięty został z polecenia ministra spraw wewnętrznych dziennik „Latwis“, który jest organem przemysłowców oraz rozwiązane zostały **liczne związki zawodowe robotnicze i rolnicze,** którym zarzuca się działalność, szkodliwą dla intersów państwa i społeczeństwa.

Na co b. kanclerzowi Scheidemannowi

przydał się t. zw. „korytarz“ polski

Jak już swego czasu donosiliśmy, b. kanclerz Rzeszy niemieckiej, socjalista Philipp Scheidemann, który po rewolucji hitlerowskiej zbiegł z Niemiec do Polski, po krótkim pobycie w Polsce wyjechał przez Gdynię okrętem polskim do Danji. Scheidemann, który swego czasu **wsławił się swą kampanją przeciwko istnieniu t. zw. „korytarza“ polskiego na Pomorzu,** posiada wśród socjalistów polskich **kilku dawnych przyjaciół.** Po przewrocie hitlerowskim w Niemczech pierwszy kanclerz Republiki niemieckiej po rewolucji listopadowej **wyjechał do Polski i zatrzymał się przez pewien czas u socjalisty polskiego Kossobudzkiego w Wiśle,** który przed wieloma laty współpracował wraz z Scheidemannem w Niemczech. **Pobyt w Wiśle tak się podobał Scheidemannowi,** że po uzyskaniu zezwolenia władz polskich zatrzymał się **u swego przyjaciela przez 3 tygodnie.** Scheidemann jest dzisiaj po ostatnich ciężkich przejściach w Niemczech **człowiekiem zupełnie złamanym i nie chce wogóle mówić o Niemczech.**

Do bawiącego w Wiśle Scheidemanna zwrócił się przedstawiciel socjalistycznego „Naprzodu“ z prośbą o udzielenie wywiadu, lecz spotkał się ze stanowczą odmową.

Podobno przed wyjazdem swym do Gdyni Scheidemann pytał się swego przyjaciela, **czy droga przypadkiem nie prowadzi przez Gdańsk i nie krył swego zadowolenia, gdy go uspokoił, że pojedzie tylko przez teren polski aż do samej Gdyni.** Na to odpowiedział Kossobudzki, że **Scheidemannowi przydał się na coś „korytarz“ polski,** którego dawniej był zażartym przeciwnikiem.

Ustalenie wyników zawodów balonowych

Warszawa, 8. 10. Tel. wł.

We wtorek zbierze się komisja sportowa celem ustalenia **wyników zawodów balonów sportowych o puhar Gordon-Benetta.** Wręczenie nagród zdobytych w zawodach Gordon Bennetta oraz w Challenge'u odbędzie się jednocześnie, prawdopodobnie w pierwszej połowie listopada w sposób uroczysty.

Ameryka Pułaskiemu

Nowy Jork, 8. 10. Tel. wł.

Ubiegłej niedzieli w mieście Meridden w stanie Connecticut odbyła się w obecności gubernatora i wicegubernatora oraz biskupa miejscowego uroczystość odsłonięcia pomnika Pułaskiego. **W uroczystości wzięło udział około 20.000 ludzi. Po odsłonięciu pomnika odbył się pochód organizacyj polskich z Meridden** i okolicy z towarzyszeniem dziesięciu orkiestr. W czasie uroczystości przemawiał konsul generalny Marchlewski. Pomnik stanął w najpiękniejszym punkcie miasta.

Motoryzacja ruchu kolejowego w Polsce

Warszawa, 8. 10. Tel. wł.

Wiceminister Komunikacji, p. Piasecki, powracając z Druskiennik, udzielił wywiadu, w którym zapowiedział motoryzację ruchu kolejowego na linjach podmiejskich i dalekobieżnych, **co ma wydatnie wpłynąć na zwiększenie szybkości. Wagony motorowe mieściłyby 86 pasażerów, t. j. tyle, ile przewozi przeciętnie pociąg dalekobieżny.**

Nie da się zmotoryzować ruchu na linjach o ruchu nocnym, prowadzących zagranicę, wreszcie tam, gdzie podróż trwa więcej, niż cztery godziny.

TU WYCIĄĆ

Humor

NAPEWNO.

— Ach, jakbym pragnął, ażeby mnie raz w życiu usłuchała żona!

— O — to bardzo łatwe do spełnienia. Weź do ręki ciężką duszę od prasowania, wymierz nim w głowę twej żony i krzyknij: uchyl się! Zobaczysz, że cię posłucha.

GROŹBA.

Adwokat do klijenta:

— Pańska rozwiedziona żona każe Mu powiedzieć, że jeżeli jej Pan nie będzie płacił alimentów... wróci do Pana!

ZAZDROŚĆ NIE NA MIEJSCU.

Pan (do żony bankiera): — Pani jest tak zachwycającą, że pragnąłbym być na miejscu Jej męża.

— Tego on sobie pewnie teżby życzył, gdyż właśnie obecnie musi iść odsiedzieć karę więzienną.

NA LEKCJI.

— Jaka część mowy Jajko?

— Rzeczownik.

— Bardzo dobrze. A jakiego rodzaju?

— To zależy od tego, co się z niego wylęże, kogut czy kura?

— 136 —

— Baronie Bondi! — zawołała młoda dziewczyna oburzona. — Oszukałeś mnie i okłamałeś! Ubranie księdza nie należy do ciebie, nie jesteś godnym...

— Tak jest! — przerwał nędznik z uśmiechem. — Dla tego zrzucam je oto z siebie. Czy w stroju salonowym podobam ci się lepiej?

Teresa odwróciła się i milczała.

— Słuchajno! — zaczął Bondi, przysuwając sobie krzesło. — Mam z tobą, moja panno, o czemś ważnem do pomówienia.

— Ale ja słuchać nie chcę i nie będę! — zawołała Teresa stanowczo. — Żądam, abyś mnie pan stąd natychmiast wypuścił... Jakiem prawem śmiesz mnie tu zamykać? Czy myślisz, że mogę łatwo zniknąć, jak każda inna nieszczęśliwa dziewczyna, którą byś uprowadził? Nie, sam książę każe mnie szukać, całe miasto pytać o mnie będzie, i wtedy biada panu, jeżeli się wyda twoja niegodziwość! Wielki książę szanuje mnie i ceni i on sam pomści wszelką obelgę, jakiej doznam!

— Ha, ha, ha! — roześmiał się Bondi głośno. — To dobre! Wiedz, moja piękna, że z wiedzą i wolą księcia zwabiłem cię do tego domu! Jesteś moją i nikt mi ciebie nie wydrze! Otrzymałem cię w nagrodę za to, że wydałem w ręce księcia hrabiego Henryka Orszańskiego!

— Ach! — krzyknęła Teresa z rozpaczą. — Teraz rozumiem wszystko! I pan śmiesz się zwać szlachcicem i nie wstydzisz się przestawać z uczciwymi ludźmi? Szpieg i zdrajca! Gardzę tobą!

— Może być, ale pomimo to będziesz moją! Twój narzeczony uderzył mnie w twarz, ja mu za to zabiorę ciebie!

— 133 —

— Kto jestem?... Może byłoby lepiej, gdybym zataiła moje imię, ale pani masz prawo poznania go! Otóż... jestem Fedorą, córką wielkiego księcia Konstantego!

Natalja cofnęła się przerażona.

Jak mogła córka mścić się na ojcu? Natalja, wychowana niezmiernie religijnie i kochająca z całego serca rodziców, nie mogła pojąć czegoś podobnego. Nienawidziła sama szczerze księcia Konstantego, ale czy córka jego nie musiała go kochać, czy to nie było jej najświętszym obowiązkiem?

Zanim jednak zdołała zapytać Fedory o powód tej nienawiści, wrócił oficer z podpisanym kwitem, oddał go posłańcowi cara i pochód ruszył.

Tym razem nikt go już nie zatrzymywał.

Skazańcy szli parami, a otaczało ich kilkudziesięciu Kozaków z dobytemi pałaszami. Oprócz tego było jeszcze kilkunastu z batami.

Na czele pochodu szła stara hrabina Bilewska z maleńką wnuczką, za nią Fedora z Natalją. Potem dopiero szli więźniowie, skuci razem łańcuchami.

Smutny ten pochód posuwał się wolno i cicho ulicami miasta w cieniach nocy.

Nie trąbiono, nie bębniono, a więźniom nakazano surowo, aby łańcuchy nie dźwięczały; mieszkańcy Warszawy nie mieli się obudzić i patrzeć na smutny ten widok!

Teraz zbliżono się do ostatniej bramy.

Oficer kazał stanąć.

— Jesteśmy przy bramie! — zawołał z konia. — Każdy, kto do skazańców nie należy i kto na

Ponury bilans rewolucji hiszpańskiej

Poważna sytuacja w Asturji

Madryt, 8. 10. (PAT)
Strejk, proklamowany przez socjalistów, popierany jest obecnie przez anarchistów-syndykalistów i rozszerza się na prowincję. Potężna propaganda doprowadziła do wybuchu strejku w Maladze i Granadzie. W San Sebastjan strejk ma charakter niemal powszechny. Przewiduje się, iż strejk obejmie także Sewillę. We wszystkich tych miejscowościach od rana trwa strzelanina, ofiarami której padło dotychczas 10 zabitych i kilkudziesięciu rannych. W Sewilli aresztowano 130 osób.

Lagrano, 8. 10. (PAT)
W jednej z sąsiednich wiosek rewolucjoniści podpalili kościół i budynek merostwa. Policja rozproszyła sprawców, przyczem zabito 3 osoby.

Londyn, 8. 10. (PAT)
Agencja Reutera donosi z Madrytu: Dziś popołudniu po pewnem uspokojeniu, jakiego dało się zauważyć rano, **wybuchły dalsze walki. W rozmaitych dzielnicach miasta rzucono kilkanaście bomb, a odgłosy strzałów słychać niemal ciągle. Sądy wojenne, przed któremi staną mają powstańcy barcelońscy, rozpoczną swą działalność we wtorek.** Najprawdopodobniej nikt z przywódców nie zostanie skazany na karę śmierci, gdyż w ten sposób w szerokich masach zyskaliby oni charakter męczenników, co mogłoby dać asumpt do dalszych zamieszek.

Londyn, 8. 10. (PAT)
Jak donoszą z Madrytu, według ostatnich **danych ofiarą rozruchów padło 500 zabitych i około 2000 rannych.** Według doniesień z Barcelony, w czasie rewizji w gmachu katalońskiego ministerstwa spraw wewnętrznych znaleziono 1.000 karabinów, 8 skrzyń wypełnionych bombami oraz znaczną ilość dynamitu.

Londyn, 8. 10. (PAT)
Agencja Reutera donosi z Madrytu: Według wiadomości otrzymanych w ostatniej chwili z **prowincji Asturja, sytuacja staje się tam coraz poważniejsza. Strejkujący są dobrze uzbrojeni i rozporządzają nawet artylerją.** W Maladze socjaliści i syndykaliści proklamowali strejk generalny. Strejk ogłoszono również w Granadzie, gdzie doszło już **do walk ulicznych.** Ruch strejkowy objął szereg ważnych ośrodków w Andaluzji, gdzie syndykaliści posiadają duże wpływy. Rewolucjoniści stosują metody guerillasów. 2.000 żołnierzy przybyło do portu Tarragona, a w Gijon wylądowało 2.500 wojska.

Madryt, 8. 10. (PAT)
Komunikacja kolejowa pomiędzy Madrytem a miejscowościami nadgranicznemi została już przywrócona. **Zakazany został natomiast przywóz gazet zagranicznych.**
Sądy wojenne rozpoczęły swą działalność. W Barcelonie sytuacja nie uległa zmianie. Oczekują tam przybycia wojsk marokańskich. Zmobilizowano dziś dwie kompanje rezerwistów. Od soboty aresztowano w Barcelonie przeszło 2000 osób. **Zaopatrzenie miasta w żywność napotyka na trudności, ponieważ rewolucjoniści ostrzeliwują transporty, zdążające do miasta.** Na dworcu w południowym Madrycie wywiązała się strzelanina, w której wyniku zginęło 6 osób, a szereg innych odniósł rany. Do krwawych starć doszło również w dzielnicy Puerta del Sol.
W Asturji wojsko zajmuje coraz to nowe miejscowości. **W Walencji rewolucjoniści zaatakowali koszary, mordując rodziny członków straży obywatelskiej.** Napadnięto również na sierociniec, gdzie zabito kilka sióstr i pewną ilość dzieci.

Oficjalny komunikat rządu

Madryt, 8. 10. Tel. wł.
Rząd wydał dziś po poł. krótki komunikat o sytuacji. Według tego komunikatu, **w stolicy panuje porządek.** Również z prowincji nadchodzą wiadomości uspokajające. W Madrycie zostały otwarte wszystkie sklepy i zakłady przemysłowe. Kina są czynne. Ruch na ulicach odbywa się normalnie z wyjątkiem ruchu tramwajowego i dorożek samochodowych. **Minister bez teki Velasco, który został mianowany prowizorycznym burmistrzem stolicy, ogłosił odezwę do ludności, w której zaznacza, że robotnicy i urzędnicy miejscy, którzy nie zgłoszą się do pracy we wtorek, będą zwolnieni z zajmowanych stanowisk.**
W Bilbao zginęła jedna osoba. W Sewilli robotnicy portowi i transportowi podjęli pracę, natomiast trwa jeszcze strejk robotników budowlanych.
W Barcelonie porządek został całkowicie przywrócony. Koła rządowe wskazują, że wiele wiadomości krążących o sytuacji w Hiszpanji, nie odpowiada prawdzie. Dziennikarze otrzymali polecenie podawania ścisłych informacji. **Wiadomości podawane przez nich będą podlegały cenzurze.**

Marynarze amerykańscy strejkują

Nowy Jork, 8. 10. Tel. wł.
W poniedziałek rano wybuchł w porcie nowojorskim strejk marynarzy, którzy żądają podwyżki płac w tym stopniu, by najmniejsze zarobki **wyniosły przynajmniej 75 dolarów miesięcznie. Liczbę strejkujących oblicza się na 40.000.** Strejkujący grożą unieruchomieniem całego ruchu okrętowego na północnym Atlantyku i między Stanami Zjedn. i Ameryką Południową.

Poseł Smoła ułaskawiony przez p. Prezydenta

Warszawa, 8. 10. Tel. wł.
P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał akt ułaskawienia posła Smoły. Darowano mu pozostałych jeszcze 17 miesięcy więzienia. Równocześnie P. Prezydent zarządził wykreślenie kary z rejestrów karnych. Poseł Smoła, był skazany przed paru laty za wystąpienia antyrządowe na wiecach wyborczych. W motywach aktu łaski podniesione zostało, że nie działał on z pobudek osobistych, lecz wskutek opatrznego zrozumienia interesów państwowych. Ze względu na to, że **ułaskawiony nie był pozbawiony praw politycznych i nadal piastuje mandat poselski, poseł Smoła weźmie udział w pracach Stronnictwa Ludowego w nadchodzącej sesji sejmowej.**

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— We Lwowie odbyły się uroczystości **koronacyjne nowego kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie. Konsekracji dokonał ks. arcybiskup Twardowski. Kościół został zbudowany jako podziękowanie katolickiego Lwowa dla upamiętnienia złączenia go z macierzą.**

— **W poniedziałek przybył do Wilna minister Piłsudski. We wtorek odbędą się w Wilnie uroczystości z okazji 14-tej rocznicy oswobodzenia Wilna przez oddziały generała Żeligowskiego.**

— W wyborach do samorządu miasta Jerozolimy chrześcijanie wystawili wspólną listę z Arabami, przeciwko Żydom. Obie listy zdobyły po 6 mandatów, dzięki czemu głos decydujący będzie 2 radnych, mianowanych przez rząd palestyński.

— **Prasa włoska donosi, że w dniu 21-go sierpnia br. ludność Włoch wynosiła 42 milj. 964 tys. osób.**

— W kop. „Cognac-les-mines" we **Francji wybuchł pożar w podziemiach, gdzie pracowało 15 robotników. Dziesięciu z nich zdołano uratować, reszta poniosła śmierć w płomieniach.**

— **Do łoża króla Fuada wezwano z Niemiec prof. Bergmana. Chorym opiekuje się ponadto 2-ch lekarzy włoskich.**

— **W miejscowości Stendhal w Brandenburgji zawaliła się z nieznanych dotąd powodów hala motorów. 6-ciu robotników zajętych przy budowie hali, poniosło śmierć. 15-tu zostało rannych.**

— **W miejscowości Beba (Afryka) po spożyciu mięsa z otrutego wielbłąda zmarło 8 osób, a 150 musiano umieścić w szpitalu.**



Korona, którą niesiono w procesji podczas uroczystości koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej w Bochni. Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.

TU WYCIĄĆ!

— 134 —

Sybir nie idzie, musi się tu stąd oddalić. Gdzie jest hrabina Rolska?

Fedora wysunęła się nieco naprzód.

— Pożegnaj pani matkę i dziecko, najwyższy czas!

Hrabina Bilewska i mała Kasia rzuciły się ku mniemanej Natalji, ale w tejże chwili uderzył jeden z Kozaków tak silnie hrabinę nahajką w plecy, że ta zachwiała się i upadła.

— Dalej, dalej! — krzyczał. — Tu się nie odgrywa komedji!

— Naprzód! — Marsz! — zabrzmiały słowa komendy.

Hrabina podniosła się i ruszono dalej.

Po chwili znikło wszystko w cieniach nocy... Fedora została sama. Nikt jej nie zatrzymywał... Wszakże uważano ją za hrabinę Rolską!

— Bądź zdrowa, dobrodziejko moja! — szepnęła, myśląc z wdzięcznością o Natalji. — Tyś mnie ocaliła! Ale dokąd teraz pójdę? Do domu ojca mego — nie mogę, tam wrócę dopiero wtedy, gdy nasycę moją zemstę... Do moich dawniejszych przyjaciółek także nie, bo one by mnie zdradziły. Muszę sobie na dzisiejsze noc poszukać jakiegoś schronienia, a jutro obmyślę dalszy plan mego postępowania! Księżniczka rosyjska — bez dachu! Jakie to zabawne! Ale poczekajcie!

I zacisnąwszy silnie pięści, szła drogą, wiodącą do małego, opuszczonego pałacyku książęcego, leżącego tuż za miastem. Tam chciała noc dzisiejszą przepędzić.

Na zegarach wybiła godzina pierwsza.

— 135 —

Fedora biegła szybko i stanęła wkrótce przed pałacykiem, pogrążonym w największej ciemności.

Drzwi frontowe były zamknięte, ogrodowego, który pilnował domu, budzić nie mogła, ale przypomniało jej się, że od strony podwórza znajduje się małe okno na dole, którem nieraz będąc dzieckiem, wychodziła rano do ogrodu. Obeszła więc pałac i ku niezmiernej swej radości okno owe znalazła. Ostróżnie, bez szelestu, wytłoczyła jedną z małych szyb, odsunęła rygiel i już była w pałacu.

Zaledwie też znalazła się w jednym z pokojów, gdy zmęczona i nawpół żywa, upadła na kanapę.

Nawet dla silnych nerwów Fedory było to, co od trzech dni przechodziła, zbyt ciężkiem, a wypadki ostatniej nocy i cudowne nieomal ocalenie, wszystko to oddziałało za mocno na całe jej usposobienie.

Z westchnieniem ulgi wyciągnęła zdrętwiałe członki na miękkiej kanapie, okryła się grubą aksamitną serwetą ze stołu i usnęła w tem przeświadczeniu, że nikt jej tu szukać nie będzie.

ROZDZIAŁ XII.

KTO MOCNIEJSZY?

Zostawiliśmy Teresę Krones w położeniu prawdziwie rozpaczliwem.

Bondi zostawił ją na chwilę samą, pamiętając bowiem o wszystkiem, poszedł do ogrodowego, obudził go, wręczył mu papiery, znalezione u księcia Adama i pod karą śmierci kazał ogrodnikowi zanieść je natychmiast do zamku księcia Konstantego.

Potem wrócił do pokoju, w którym się znajdowała Teresa.

Humor

ROZMÓWKI MAŁŻEŃSKIE.

On: — Gdy obecnie jesteśmy już po ślubie pozwól, że ci zwrócę uwagę na kilka twoich wad.

Ona: — Nie jest to potrzebne. Znam je sama najlepiej i z powodu nich musiałam się zadowolić takim mężem, jakim ty jesteś.

SUBTELNE ROZRÓŻNIENIE.

— Czy mogę zostać członkiem waszego towarzystwa rybackiego?

— Tak, ale narazie tylko biernym.

— Jakto, to nie będzie mi wolno łapać ryb?

— Tak — ale wolno panu będzie szukać robaków.

ŻAŁOBA.

Berensztokowi umarła żona. Po czterech miesiącach ożenił się z jej siostrą.

Pewnego dnia Berensztok spotyka na ulicy swego znajomego:

— Coś ty taki smutny? Czy umarł ci ktoś, Boże jakiś krewny? pyta znajomy.

Owszem. Moja szwagierka.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Polski skład reprezentacji bokserskiej

W związku z mającym się odbyć meczem pięściarskim Polska — Niemcy w dniu 25-go listopada br. kapitan związkowy PZB. wyznaczył następujących zawodników do obozu treningowego: W wadze muszej: Rotholz i Czortek, w wadze koguciej — Moczko i Martysiak, w wadze piórkowej — Kajnar i Polus, w wadze lekkiej — Sipiński i Banasiak, w wadze półśredniej — Taborek, Lelewski i Jańczak, w wadze średniej — Chmielewski i Pisarski, w wadze półciężkiej — Kampiński, Doroba i Juśkowiak, w wadze ciężkiej — Pilat, Szkwarkowski i Krenc.

Dodatkowo w wadze półciężkiej na koszt okręgu poznańskiego wyznaczony został Przybylski. Majchrzycki udziału w obozie wziąć nie może ze względu na trudności urlopowe.

W związku z mającym się odbyć meczem pięściarskim Poznań — Berlin, okrąg poznański wyznaczył następujący skład swej reprezentacji: Sobkowiak, Martysiak, Kajnar, Sipiński, Radomski względnie Misiurewicz (zależy od wyników eliminacyjn.), Majchrzycki, Przybylski i „Jukart".

Rochard pokonał Virtanena

Na wielkich zawodach lekkoatletycznych w Paryżu, Rochard ponownie dowiódł swej wysokiej klasy, bijąc pewnie Virtanena o całe 6 sek. Rochard miał czas 14:52,6, Virtanen 14:58,8.

100 mtr. wygrał Borchnaeler w 11 sek. o metr przed Holendrem Osendropem, a 200 mtr. w 21:8 o pierś przed tym samym Holendrem. 1000 mtr. wygrał Keller w 2:28,6 przed Belgiem Geraertsem i Niemcem Desseckerem. Maraton wygrał Belg Metkens w 2:39:59,6. Prowadził początkowo Szwed Ohlsson, który musiał wycofać się z powodu kontuzji, potem na czoło wyszedł Fin Suuknutti, którego zdyskwalifikowano.

Sport na Śląsku

Wyniki z boisk sportowych. Koszarawa Żywiec — KS. „06" Katowice 6:2. AKS. Chorzów — KS. Chorzów 2:5. Pogoń Nowy Bytom — Kresy Król. Huta 11:0. Ligocianka — Słowian 0:1. Slavia Ruda — Naprzód Ruda 2:2.

TABELA GRUPY I-EJ KLASY „A".

	Gier	Pkt.	St. bram.
1. 22 Mała Dąbrówka	3	6	5:2
2. Rożdzień-Szopienice	2	2	5:4
3. 09 Mysłowice	2	2	3:2
4. 24 Szopienice	3	2	4:7
5. 06 Mysłowice	1	1	1:1
6. 20 Bogucice	2	1	1:2
7. Kościuszko Szop.	1	0	1:2
8. Sola Oświęcim	—	—	—

Nie został uwzględniony mecz Kościuszko — Rożdzień 8:0, przeciw któremu został złożony protest.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE KÓŁ „ODRODZENIA".

21 bm. odbędą się w Siemianowicach ogólne zawody lekkoatletyczne wszystkich kół „Odrodzenia" na Śląsku, o mistrzostwo organizacji. Program zawodów przewiduje: godz. 13 bieg 3.000 m.; godz. 14—18 pięciobój (panów) w następujących konkurencjach: bieg 100 m, skok wdal, skok wzwyż, kula, dysk.

Dla zwycięzców przewidziane są nagrody.

Koła, które jeszcze nie zgłosiły swoich zawodników, proszone są pow. uczynić najpóźniej do dnia 10 b. m. do Sekretarjatu W. K. W. Sekcja Sportowa, Katowice, ul. Sobieskiego 11.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

— Z Tygodnia WF i PW w Czeladzi. Zawody lekkoatletyczne, drużynowe w Czeladzi, zakończyły się zwycęstwem Sokoła, który zdobył 8 pkt. więcej niż CKS. W CKS. zawiódł Starzycki, który w ostatnim dniu nie startował. W strzelaniu o mistrzostwo miasta prowadzi Strzelec, zawody nie zostały jeszcze ukończone.

— Najlepszym wielobojowcem Czeladzi jest Walerjan Mucha (CKS).

— Frankowski (CKS) uzyskał zwolnienie z klubu i przeniósł się do Ostrowca.

— Geisler, który podpisał zgłoszenie dla CKS, przystąpi już prawdopodobnie 14 bm.

— Kossok, objazdowy trener PZPN bawi obecnie w Zagłębiu.

— Nordia — Arja 2:1. — W ub. sobotę Nordia w Częstochowie grała z Błyskawicą, wygrywając mecz 4:1.

Dąbrowa — Cyklon 4:1
Hakoah — Saturn 5:3 (0:1)
Cynkownia — Gołonóg 4:0
Strzelecki — Makkabi (Sosnowiec) 3:1
Zagłębianka — Pogoń (Katowice) 2:2

W zawodach tenisowych Unja wygrała z Hakoahem 8:3. Odbyły się gry pojedyńcze pań i panów, mieszane i podwójne.

— Nordia — Arja 2:1.

— Strzelecki — Makkabi 3:1. W Czeladzi w zawodach kolarskich na 10 klm. zwyciężył Ryś w czasie 18:15. Pozatem przybyli do mety Grenda, Pilarek, Madej i Szymanek — wszyscy z CKS.

— Wyścigi kajaków. Na Brynicy w Czeladzi odbył się 2 klm. wyścig kajaków z 4 przeszkodami (mosty i jazz). Pierwsza przybyła dwójka Kupka i Myslek (Świetlica) w czasie 18:54. 2) Witkowski i Borg. a 3) Mańka i Zb. Borg. Zwycięzcom nieznana pani wręczyła kwiaty.

Dwa zwycięstwa polskich bokserów nad Niemcami

Poznań-Wrocław 10:6, Gdańsk-Warszawa 6:10

Sezon międzynarodowy polskiego sportu bokserskiego otwarty został w ub. niedzielę dwoma spotkaniami międzypaństwowemi. W Poznaniu gościła reprezentacja Wrocławia, która uległa Poznaniowi w stosunku 10:6, Warszawa pokonała Gdańsk w identycznym stosunku.

Zawody w Poznaniu odbyto w hali reprezentacyjnej w obecności 3 tys. widzów. Poznań osłabiony był brakiem Piłata i Majchrzyckiego. Niemcy zaprezentowali się naogół dobrze, walczyli jednak nieczysto. Polacy natomiast wykazali dobre postępy, tem bardziej, że występowali młodzi zawodnicy. W drużynie naszej debiutowali Szymura i Jukart, z których ostatni wypadł bardzo dobrze, walcząc po raz ostatni w wadze ciężkiej. Dobrze wypadł również występ Marcysiaka, który spotkał się z mistrzem Niemiec Mienerem oraz Sobkowski. Mistrz Polski Sipiński walczył poniżej swej zwykłej formy.

Wyniki wedle kolejności wag były następujące: Sobkowski zwycięża na punkty Beslera. Miener (mistrz Niemiec) zwycięża na punkty Marcysiaka, który wykazał bardzo wiele zalet pięściarskich, brak mu jednak rutyny ringowej. W następnej wadze Kajnar pokonał Büttnera II. Spotkanie Sipiński — Büttner I kończy się remisowo. Mistrz Polski walczył poniżej swej formy i z trudem zdawał sobie radę z agresywnym Niemcem.

W spotkaniu ze Schmidtem reprezentant Poznania Lelewski rozwinął zbyt ostre tempo i zaledwie przetrzymał jedną rundę. Mimo to uzyskał wynik remisowy. Spotkanie Wojewoda — Körnke należało do jednego z najsłabszych. Obaj walczyli prymitywnie. Zwycięstwo słusznie przyznano Niemcowi. Szymura przegrał do Kreischa w pierwszej rundzie przez k. o. W ostatniej walce dnia ambitnie walczący Jukart pokonał wysoko na punkty Förstera.

Sędziował w ringu p. Bielewicz, na punkty pp.: Schultz (Wrocław), Szuszczyński i Kubik.

Rewanżowe spotkanie pomiędzy Gdańskiem a Warszawą wywołało w Gdańsku wielkie zainteresowanie. Gdańszczanie pragnęli za wszelką cenę zrewanżować się za poniesioną porażkę w Warszawie w stosunku 15:1. Zawody odbyły się w obecności przedstawicieli Wolnego Miasta Gdańska i 2.000 widzów.

Wyniki poszczególne były następujące: Waga musza: Jacobs (Gdańsk) — Rotholtz. Warszawianin początkowo lekceważy przeciwnika i dopiero pod koniec pierwszej rundy się rozkręca. Druga i trzecia upływa pod znakiem przewagi warszawianina. Wygrał Rotholtz na punkty.

Waga kogucia: Sobota (Gdańsk) — Moczko. Wobec nadwagi 3 i pół klg. gdańszczanina wygrał Moczko w. o. Spotkanie towarzyskie wygrał również warszawianin. Walka stała na niskim poziomie.

Waga piórkowa: Polus — Bykowski (Gdańsk). Polus rozegrał doskonale taktycznie walkę, trafiał często i celnie. Wynik remisowy krzywdzi Polaka.

Waga lekka: Neustadt — Vessel (Gdańsk). Było to najbardziej emocjonujące spotkanie. Gdańszczanin miał przewagę tylko w pierwszej rundzie. W drugiej rozpoczyna atak Neustadt i kilkakrotnie trafia celnie. Trzecie starcie jest tragiczne. Neustadt trafia prawym sierpem w szczękę Gdańszczanina, który pada na deski; powtarza się to cztery razy. Wygrał Neustadt klasycznym k. o. w trzeciej rundzie.

Waga półśrednia: Janczak — Reetz (Gdańsk). Debiut Janczaka w reprezentacji wypadł fatalnie — przegrał on zasłużenie, gdyż nie miał nic do powiedzenia.

Waga średnia: Ożarek — Koss (Gdańsk). Ożarek, który przez dwie rundy miał przewagę w trzeciej zlekceważył przeciwnika i walczył nonszalancko. Ta taktyka doprowadziła do zasłużonej porażki.

Waga półciężka: Doroba — Möller (Gdańsk). Wygrał Doroba po niedekawem spotkaniu. Polak był agresywniejszy. Poziom walki niski.

Waga ciężka: Mizerski — Kausky (Gdańsk). Walka zakończyła się wynikiem remisowym pomimo przewagi Mizerskiego.

Bokserzy sowieccy zwyciężają Czechosłowację

9:7

Po raz pierwszy od istnienia republiki sowieckiej, gościli na zachodzie oficjalnie jej sportowcy. Na pierwszy ogień przyjechali bokserzy, którzy w ub. niedzielę walczyli w Pradze przeciwko Czechosłowacji, wygrywając spotkanie w stosunku 9:7. Zawody odbyły się w obecności 6 tys. widzów, przyczem w kilku wagach Sowiety wyraźnie skrzywdzono. We wszystkich walkach, w których orzeczono wynik remisowy wygrali Sowiety. Bokserzy Sowietów zaprezentowali doskonały poziom techniczny, a przedewszystkiem wybił się w wadze półśredniej Michajłow, który pokonał Rejtka w 20 sek.

Wyniki są następujące:

W wadze muszej Fiala (Cz) zremisował z Tokajewem, w koguciej Sasinek (Cz) wygrał przez dyskwalifikację z Serowem; w piórkowej Dvorzak zremisował z Celowalnikowem; w lekkiej Chundela (Cz) pok. Oruseńkową; w półśredn. przegrał Hrubesz (Cz) z Tiuroszynem; w lekkiej Stiepanow (Rosja) pobił Pospisila; w półciężkiej Michajłow (R) znokautował Nejtka; w ciężkiej Postuow (R) zremisował z Durdisem

Trzecia porażka śląskich bokserów w Krakowie

„Wawel" Kraków — „Naprzód" Lipiny 11:3

Trzeci skolei tegoroczny występ Ślązaków w Krakowie zakończył się katastrofalną klęską z osłabionym zespołem Wawelu. Goście poza Dziubińskim i eksmistrzem Polski, Rudzkim, prezentują się słabo.

Wyniki były następujące: Waga musza: Chrostek II (W) remisuje niespodziewanie z Dziubińskim, który zasłużył na zwycięstwo. Waga kogucia: Nowicki (W) zwycięża w trzeciej rundzie przez k. o. Sitka. W wadze piórkowej odbyło się najciekawsze spotkanie Chrostek — Rudzki. Walka przez wszystkie rundy toczy się w niezwykle szybkiem tempie, wynik remisowy odpowiada przebiegowi spotkania, mimo, że Rudzki miał w drugiej rundzie przewagę.

W wadze lekkiej Bednorz (W) wygrywa z Koniecznym. Waga półśrednia: Panzer (W) zwycięża przez k. o. Mazurka w trzeciej rundzie. W wadze średniej Zając (N) ulega przez k. o. w drugiej rundzie Mikołajczykowi. W wadze półciężkieq Piechowski (N) remisuje z Pieniążkiem. Sędziował w ringu p. Moskal. Punktowali pp.: Szostak i Kupfer. — Publiczności 500 osób.

W walkach eliminacyjnych Kolonko pokonał Jodłowskiego, Morawa — Lubowieckiego, a Szczurek — Morawę II.

A.Z.S. WARSZAWA

lekkoatletycznym mistrzem Polski

Na czele tegorocznej tabeli punktacyjnej zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski stoi AZS. Warszawa z 203 pkt., dalej Warta 152, Jagiellonja 72, Cracovia 67, Warszawianka 65, Stadjon 48 Legja 45, Śmigły 39, Sokół, Leszno 35, Pogoń Katowice 25, Sokół Poznań 22, Strzelec Warszawa 21, Sokół Bydgoszcz 19, Polonja 18, Pogoń lwowska 15.

AZS w latach poprzednich zepchnięty przez Wartę z pierwszego miejsca wśród lekkoatletycznych klubów polskich, wrócił w tym roku na swoje miejsce.

Nie zdołał jednak nadrobić punktów, uzyskanych przez Wartę. Mianowicie po 4 latach walk o nagrodę inż. Znajdowskiego prowadzi Warta 630 pkt. przed AZS Warszawa 569 pkt., Jagiellonją 271, Polonią 263, Cracovją 210, Warszawianką 177, Stadjonem 147, 3 p. sap. 145, Legją 131, Pogonią katowicką 123, Pogonią lwowską 123.

W mistrzostwach kobiecych punktacja za r. 1934 jest następująca: Stadjon 143, ŁKS. 84, AZS Poznań 82, Pogoń Katowice 69, AZS Warszawa 46, Grażyna 42, Sokół Łódź 37, AZS Lwów 28, Skra 24, Makkabi Kraków 23, Sokół Czeladź 13, Warta 8, Sokół Macierz 8, Makkabi Wilno 6, Zjednoczenie 3.

Po trzech latach walk o nagrodę PUWF prowadzi Stadjon 498 pkt. przed AZS Warszawa 260, Pogoń Katowice 242 AZS Poznań 184, ŁKS 165, Makkabi Kraków 125, Krupsche Ender 92, Grażyna 84, Sokół Pabjanice 68, AZS Lwów 40, Sokół Łódź 37, Skra 24 itd.

Sport w Krakowie

Zawody puharowe klasy A w Krakowie toczą się przy coraz większem zainteresowaniu ze względu na zbliżające się finały. W wyniku ostatnich spotkań, na pierwsze miejsce w punktacji wysunęła się drużyna Wawelu. Mecze dały następujące wyniki: Legja — Zwierzyniecki 3:3. Olsza — Krowodza 2:1. Korona — Podgórze I B 3:1. Wawel — Makabi 4:3. Mecz Cracovia I B — Wisła I B został odwołany.

Mistrzostwa klasy C. W ub. niedzielę ukończone zostały rozgrywki w mistrzostwach klasy C w grupie krakowskiej i prowincjonalnej oraz w dalszym ciągu rozgrywano zawody o puhar KOZPN. we wszystkich klasach.

Poliżej podajemy tabelę klasy C grupy podmiejskiej:

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	St. bramek
Prokocim	14	24	43:15
Zw. Strzelecki (Wiel.)	14	23	47:14
Borek	14	20	39:11
Sokół	14	16	30:20
Strzelec (Niepoł.)	14	14	22:28
Wieliczanka II	14	9	13:34
Ari	14	4	10:47
Olimpja	14	0	0:42

Drobne wiadomości sportowe

— **Mistrzostwa Europy w walkach wolnoamerykańskich**, rozegrane w Sztokholmie, dały następujące wyniki: Waga kogucia: 1. Dörincz (Węgry). 2. Fischer (Niemcy). 3. Tuvensson (Szwecja). Waga piórkowa: 1. Pihlajamäki (Finlandja). 2. Wittwer (Niemcy). 3. Toth (Węgry). Waga lekka: 1. Ehri (Niemcy). 2. Swasson (Szwecja) 3. Kurland (Danja). Waga półśrednia: 1. Földeak (Niemcy). 2. Andersson (Szwecja). 3. Karpati (Węgry). Waga średnia 1. Johansson (Szwecja). 2. Vecksten (Finlandja). 3. Neuhaus (Niemcy). Waga półciężka: 1. Fridell (Szwecja). 2. Viragh (Węgry). 3. Engelhardt (Niemcy). Waga ciężka: 1. Sjöstedt (Szwecja). 2. Klabuch (Czechosłowacja). 3. Nyström (Finlandja).

— Polski Zw. Piłki Nożnej otrzymał od Austrjackiego Związku, w ślad za poprzednią korespondencją, propozycję rozegrania oficjalnego meczu międzypaństwowego Polska — Austrja w roku przyszłym w Wiedniu. Rewanżowe spotkanie odbyłoby się na jesieni roku przyszłego w Polsce.

— Skład bokserskiej reprezentacji Niemiec na mecz międzypaństwowy z Polską w Essen o puhar środkowo-europejski jest już w głównych zarysach wiadomy. Skład ten opiera się niemal w całości na zespole zwycięskiej drużyny nad Węgrami z ub. tygodnia. Nie wystąpi jednak przeciwko Polsce Pürsch, mistrz Niemiec wagi półciężkiej. Zdeklarował się on już jako zawodowiec i barw amatorskich Niemiec więcej bronić nie będzie.

Paryski salon automobilowy

Z Paryża donosi (K): Rzadko kiedy wystawa samochodów przynosi tak zupełny obraz aktualnego stanu komunikacji mechanicznej, jak otwarta w Paryżu „XXVIII międzynarodowa wystawa samochodów, rowerów i sportu". Od luksusowej limuzyny do samochodu popularnego, od ciężkich aut ciężarowych do lekkich „kamionek", od dużych do najlżejszych rowerów — wystawa paryska **przynosi wszystko, czem może się pochwalić przemysł starego i nowego świata.** Znalazło się naturalnie miejsce i na stoiska przemysłu pomocniczego i na oddział przedstawiający rozwój automobili od początku do ostatniej chwili.

Pod względem jednakże konstrukcyjnym, salon paryski nie przynosi tych sensacji, jakich się spodziewano, głównie dlatego, że przemysł amerykański nie zdążył nadesłać swych najnowszych konstrukcji, które zaprezentuje dopiero w styczniu w Nowym Jorku. Z małemi wyjątkami w zakresie budowy motorów na wystawie niedzielnej nie było nic rewolucyjnego. Szczegółowe **omówienie** wystawy **przyniesiemy jutro.**

Podniosły przebieg uroczystości koronacyjnych w Bochni

35 000 wiernych złożyło hołd Matce Boskiej Bocheńskiej



Procesja z cudownym obrazem Matki Boskiej w czasie uroczystości koronacji tego obrazu w Bochni.
Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy": Fot. Cz. Datka.

Koronacja obrazu Matki Boskiej w kościele parafjalnym w Bochni, która odbyła się w ub. niedzielę, wypadła imponująco. Od samego rana Bochnia przybrała odświętny wygląd. Ulice i domy przystrojono zielenią i chorągwiami o barwach papieskich i państwowych. Z bliższej i dalszej okolicy przybyły tłumy wiernych, by uczestniczyć w uroczystościach, które rozpoczęły się o godz. 9-ej rano. O tej porze wyruszyła z kościoła parafjalnego w Bochni procesja z cudownym obrazem Matki Boskiej. Otwierały ją bractwa kościelne z chorągwiami i feretronami: dalej postępowały organizacje religijne i społeczne, młodzież szkolna, duchowieństwo. Cudami słynący obraz nieśli obywatele miasta Bochni. W procesji i uroczystości koronacyjnej wzięli udział: ordynarjusz diecezji tarnowskiej ks. biskup Lisowski, ks. biskup polowy Gawlina, ks. biskup sufragan Komar z Tarnowa, ks. biskup sufragan Tomaka, z Przemyśla, ks. infułat Kulinowski z Krakowa i inni. Władze reprezentowane były przez starostę Straszyńskiego i komisarza miasta p. Paculę i in.

Procesja z cudownym obrazem udała się odświętnie przybranemi ulicami ku przedmieściu Kolanów. Tam na wielkiem błoniu wzniesiono ołtarz polowy, na którym ustawiono obraz. Uroczystą sumę pontyfikalną celebrował ks. biskup Lisowski. Wokół ołtarza ustawiły się wielkie rzesze wiernych, które w skupieniu wysłuchały kazania ks. biskupa Gawliny. Po kazaniu ks. prałat Kuc. proboszcz kościoła parafjalnego w Bochni, odczytał list od nuncjusza papieskiego ks. Marmaggi'ego z błogosławieństwem dla diecezji tarnowskiej.

Po skończonej sumie odbył się akt koronacji. Wśród modłów liturgicznych ks. biskup Lisowski włożył na skronie obrazu Najświętszej Panny i Dzieciątka złote korony. Chór śpiewał w tym czasie „Regina coeli", oraz starodawny hymn polski „Bogu Rodzica". Grała orkiestra saliniarska. Uroczystość koronacyjna zakończyła się odśpiewaniem przez rozmodlone tłumy „Boże coś Polskę", poczem procesja z cudownym obrazem powróciła do kościoła.

Mimo niepewnej pogody liczba uczestników uroczystości przekroczyła cyfrę 35 tys.

Szukajcie bezrobotnego Froncka

W ub. niedzielę Froncek miał być w Rudzie, Orzegowie i Michałkowicach. Wskutek przyczyn od nas niezależnych, Froncek zawiódł swoich zwolenników, którzy oczekiwali go, przeto przepraszamy bardzo wszystkich naszych prenumeratorów za sprawiony im przez Froncka zawód i — aby naprawić wszystko — wysyłamy Froncka do Orzegowa, Rudy i Michałkowic jeszcze w bież. tygodniu.

10 bm. Froncek będzie w Mysłowicach; 13 bm. w Będzinie; 16 bm. w Tarnowskich Górach; 20 bm. w Katowiacch; 23 bm. w Pszczynie; 25 bm. w Żywcu, 26 bm. w Świętochłowicach; 28 bm. w Białej.

Kto z prenumeratorów rozpoznałby Froncka, winien do niego grzecznie przystąpić z zapytaniem:

— Przepraszam, czy mam zaszczyt z panem Fronckiem z „Siedmiu Groszy"?

Froncek zobowiązany jest odpowiedzieć:

— Tak!

Prenumerator „Siedmiu Groszy" po otrzymaniu potakującej odpowiedzi, legitymuje się przed Fronckiem swoją kartą abonamentową. Froncek robi sobie notatki, oddaje kartę i równocześnie wręcza prenumeratorowi kartkę, upoważniającą go do odebrania nagrody.

Szukajcie Froncka, bo łatwo zdobyć w ten sposób nagrodę.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 8 października 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 47,75—48,00. 4 proc. poż. inwestycyjna zw. 116,50—116,75. 5 proc. poż. konwersyjna 68,25—68,75. 6 proc. poż. dolarowa 74,25—74, 3. 4 proc. poż. dolarowa 53,50. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 7 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 83,25. 8 proc. oblig. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 7 proc. poż. stabilizacyjna 77,75—77,38 i 77,50.

Akcje:

Bank Polski 94,25—94,75. Lilpop 10,00 do 10,—10. Starachowice 13,30. Haberbusch 34,00. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 8 października 1934 r.

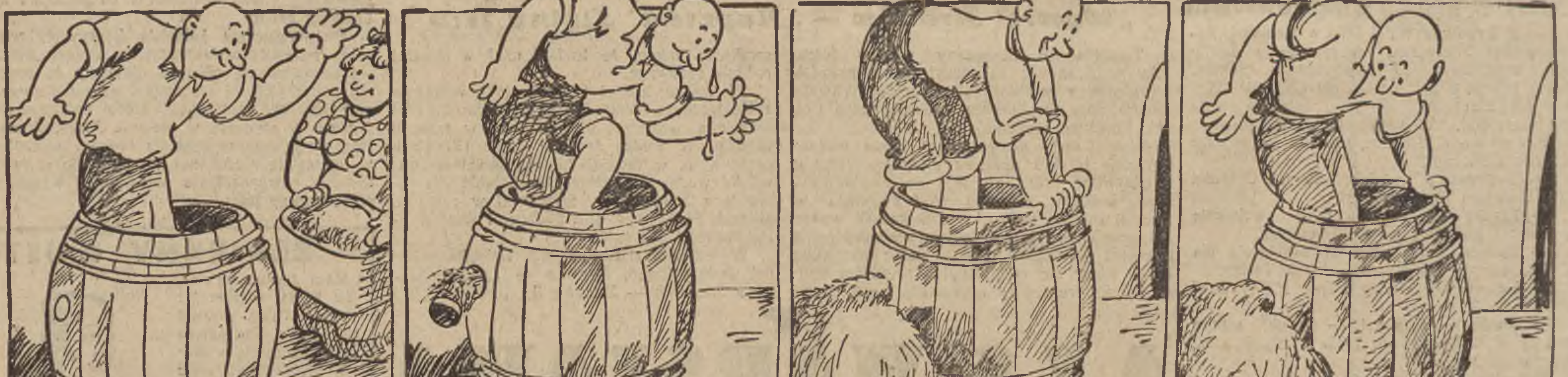
Ceny parytet Poznań.

Jęczmień browarowy cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 21,85. Otręby żytnie 11—11,75. Reszta notowań bez zmiany.

Uwaga: żyto i mąki żytnie jeszcze nie notowane.

Usposobienie wyczekujące.

Przygody bezrobotnego Froncka



Co rok w jesień gospodyni
kwasi beczułkę kapusty —
przy tem Froncek ma ćwiczenia,
z których chudnie; jest zbyt tłusty!

Tak pracuje ciężko Froncek:
„depce ciągiem, fórt i wdycki",
lecz nie zauważył biedak,
w beczce niema już „zatycki".

Aż się podparł i zadyszał,
pot kroplisty skroń mu zlewa,
a tymczasem z drugiej strony,
co udepce — to wylewa. — —

Gdy treść całą przenicował,
spostrzegł się dopiero — gapa,
że to czopek mu nawalił
i z robotą całą klapa!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31.-PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. × 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogai.